Nr. 104 — **We Lwowie, Środa dnia 20. Kwietnia 1870.** — **Rok IX**

Wychodzi codziennie o godzinie 8ej rano, wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie . . 8 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji . . . 18 „
„ Turcji i księztw Naddun. 17 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Nowej, pod liczbą 231. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein & Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Ministerstwo Potockiego.

IV.

Jedynym celem półurzędowego *Communiqué*, umieszczonego w *Wiener-Abendpost* było uspokoić Niemców co do ich obaw o zamach, na konstytucję grudniową. Pod tem bowiem hasłem przywódzcy centralistów poczęli organizować wszystkich Niemców przeciw nowemu ministerstwu. Lecz dzienniki wiedeńskie niezadowolone są z tego rządowego *Communiqué*. Przywidziało się im, że to ma być autentyczny program ministerstwa, a nie znalazłszy żadnego szczegółu nawet co do przyszłej akcji nowego rządu, uderzyły jednogłośnie przeciw tej bezprogramowości ministerstwa.

Na to znowu krótko odpowiedział im nowy rząd, że nieogłaszanie programu wypływa z namysłu, z planu ministerstwa. Nie słowami, programami zamierza ono zyskać zaufanie, lecz samą akcją swą.

Pierwsze te dwa objawy nowego rządu wskazują, w jak kłopotliwem znajduje się położeniu. Sam jeszcze nie mógł dotąd wybadać usposobienia rozmaitych stronnictw opozycyjnych, nie mógł zorjentować się, od czego ma zacząć swą czynność, a tu z wszystkich stron podsuwają mu różne zamiary, dążności, w celu zdyskredytowania. Nawet organ Ziemiałkowskiego podsunął mu zamiar postawienia Galicji na równi z innemi krajami i kraikami przedlitawskiemi i zbycia Galicji jak i inne kraje ustępstwami, nic nieznaczącemi, i zapowiedział stanowczą opozycję w sojuszu z Niemcami.

Najfatalniejszem jest, iż ministerstwo temi insynuacjami dało się wywieść na polemikę dziennikarską. Żadna najlogiczniejsza polemika, najdobitniejsze wykazanie fałszu przeciwnikom, nic ministerstwu nie pomoże. Jeźli ministerstwo postanowiło istotnie przed akcją nie ogłaszać żadnego programu, to pocóż było umieszczać w *Wiener Abendpost* półurzędowe wyjaśnienia. Jest to tylko skutek drażliwości ministerstwa, drażliwości, od której rząd silny powinien być wolny. Niech sobie piszą niemieccy centraliści i ich niemieccy sojusznicy co chcą; polemika z nimi, jeszcze więcej ich rozjątrza.

Położenie ministerstwa Potockiego jest istotnie bardzo trudne. Skoro jeden z najliberalniejszych Niemców, dr. Rechbauer żadnych a żadnych ustępstw nie chce uczynić Czechom, to z góry już przewidzieć można, iż w drodze konstytucyjnej, przez sejmy i Radę państwa nie da się przeprowadzić ugody.

Ani sejm czeski, chociażby wybory poszły jak najpomyślniej dla Czechów, nie wytworzy $^2/_3$ głosów za zmianą ordynacji wyborczej, a gdyby nawet wytworzył, to Niemcy wtedy opuściliby sejm, i nie byłoby wymaganego statutem krajowym $^3/_4$ z całego kompletu Izby, ani niepodobna ażeby po najpomyślniejszych dla ugody wyborach, w Radzie państwa dla zmiany ustawy grudniowej mógł rząd uzyskać $^2/_3$ głosów. Co więcej, Niemcy już dziś zapowiadają, że w razie, gdyby przekonali się, iż inne większości są w sejmach krajowych, a ztąd i inna większość będzie w przyszłej Radzie państwa, to oni od udziału w Radzie państwa się usuną! A piszą to jako odpowiedź na półurzędowe oświadczenie nowego ministerstwa, iż ugodę tylko w drodze, konstytucją grudniową przepisanej, przeprowadzić zamierza. Konstytucja grudniowa więc o tyle tylko ma wartości dla Niemców, o ile przez nią mogą władać Przedlitawią. Jak tylko ta sama konstytucja mogłaby się obrócić przeciwko nim samym, zagrozić ich przewadze — natenczas precz z nią, precz z wiernokonstytucyjnością! Wtedy niezawodnie wołać będą, ażeby korona ich ratowała, zniesienim istniejącej, a oktrojowaniem nowej konstytucji, zabezpieczającej im hegemonię!

Z drugiej strony znowu Czesi nie widzą już dzisiaj żadnego innego sposobu dojścia do ugody, jak w pominięciu drogi konstytucji grudniowej. Najumiarkowańsi pragnęliby, ażeby zmianę ordynacji sejmowej korona sankcjonowała, chociażby ją uchwalono nie w przepisanym statutami komplecie, lub tylko prostą większością głosów. Goretsi idą dalej, i żądają zupełnego zwinięcia Rady państwa a wyboru reprezentacji do delegacji wspólnych, wprost z sejmu czeskiego.

Przyjdzie wkrótce do tego, że z obu stron, z obu najprzeciwniejszych obozów wychodzić pocznie wołanie do korony o porzucenie drogi konstytucyjnej, a jęcie się oktrojowania. A chociaż nowe ministerstwo nie będzie uważać na te głosy, i przeprodzi nowe wybory, zwoła sejmy, a potem Radę państwa, to już dziś przewidzieć można, że jedna z stron albo całkiem nie weźmie udziału, albo wziąwszy usunie się, i albo udaremni wszelką ugodę, lub pójdzie w szeregi bezwzględnej przeciw ustawie grudniowej opozycji, i domagać się będzie jej zasystowania lub zupełnego zniesienia. Być może że tylko rolę będą zamienione, i że Niemcy staną się nieprzyjaciołmi bezwzględnymi ustawy grudniowej.

O tej ewentualności już dzisiaj pamiętać powinno ministerstwo. Wszelkie jego najlepsze chęci mogą być zaciętością stronnictw sparaliżowane i jako jedyny rezultat całej czynności ministerstwa może wypłynąć ten jeden pewnik, że ugodę między narodami Przedlitawii nie sprowadzą ani konferencje notablów, ani sejmy, ani Rada państwa, lecz że korona ostatecznie będzie musiała ratować państwo i dynastję.

Odpowiedź obu dziennikom lwowskim.

Na pierwszą wiadomość o składzie nowego ministerstwa *Dziennik Polski*, organ p. Ziemiałkowskiego, oświadczył się bezwzględnie za sojuszem z liberalnymi Niemcami, a przeciw ministerstwu Potockiego. Organ zaś dr. Smolki przeciwnie oświadczył się bezwzględnie za sojuszem z Czechami. Jeszcze więc nowe ministerstwo nie dało żadnego życia, żadnej wskazówki nie było, jaki będzie jego program, jeszcze niewiadomem było, jak sie ugrupują niemieckie stronnictwa wobec nowego ministerstwa, jakie stanowisko zajmą Czesi, a już obydwa te organa dwóch osobistości, usiłujące ster spraw publicznych uchwycić w Galicji, zmanifestowały się co do dróg i sposobów, jakiemi przeprowadzić zamierzają swoje programy.

Dziennik Polski, ażeby uzasadnić ten krok swój, to bezwzględne łączenie się z Niemcami, sięgnął aż do kłamstwa; zmyśliwszy wierutnie, iż rokowania z dr. Rechbauerem, zostały dla tego bezskutecznemi, ponieważ wbrew jego żądaniu postanowiono zbyć Galicję zarówno jak i inne kraje, nic nie znaczącemi koncesjami. Zdawało mu się bowiem, iż tem kłamstwem pociągnie cały kraj za sobą do sojuszu z Niemcami, którzy tak są wylani dla Galicji, iż gdy Potocki nie chciał jej nadać odrębnego stanowiska, lecz nic nieznaczącemi zbyć ją chciał koncesjami, Rechbauer z tego powodu nie chciał wejść do ministerstwa.

Zaprzeczyliśmy wówczas stanowczo tej kłamliwej wiadomości, a odpowiedź, jaką dał Rechbauer deputacji zgromadzenia ludowego, jest najlepszym dowodem, że mieliśmy słuszność. Zaraz tego samego dnia, jako przyczynę nie wstąpienia Rechbauera, podaliśmy niechęć jego ku wszelkim ustępstwom dla Czech. To samo podnosi Rechbauer w mowie swojej.

Co więcej, dr. Rechbauer wobec pośredników między nim a nowem ministerstwem, opierał się nawet wszelkiej zmianie swego wniosku rezolucyjnego na korzyść szerszej autonomii dla Galicji, wniosek swój uważając jako sumum, co Galicji dać można. Dopiero później ustępywał.

Co do zmanifestowania się *Dziennika polskiego* i *Dziennika lwowskiego* a priori za sojuszem z Niemcami i Czechami *Gazeta Narodowa* napisała następujące słowa:

„Sejm nasz sformułował żądania kraju, i przy nich kraj dotąd stoi. Dotąd niema przyczyny zmieniać program ten. Jeszcze nie wiadomo jaką doniosłość obecna zmiana ministerstwa rozwinie, również niewiadomo, jakiemi drogami przeprowadzać nam wypadnie żądania naszego kraju. Stawać dzisiaj już czy to po stronie jednej, czy po stronie drugiej partji austrjackiej, czy za ministerstwem, czy przeciw, jest co najmniej przedwczesnem. Czekajmy jeszcze i orjentujmy się."

„Dziś jesze nie możemy i nie potrzeba nam ani sprzymierzać się z Niemcami, chciażby najliberalniejszymi, a poświęcać Czechów, ani sprzymierzać się z Czechami przeciw Niemcom. Jeśli jedni i drudzy wezmą udział w Radzie państwa i sformułują swe żądania, to zobaczymy co dla nas Polaków będzie korzystniejszem, co skuteczniejszem i pewniejszem do osiągnięcia, czy porozumienie z Niemcami, czy z Czechami, lub czy zająć pośredniczące stanowisko, ażeby złagodzić kontrasty zacięto."

Któż z nieuprzedzonych, nie goniących za osobistą polityką powie, iż niesłuszny wydaliśmy sąd. Sąd ten wypływał z sytuacji obecnej jako konsekwencja, niczem zbić się niedająca.

Przypatrzmy się teraz, jak oba te pisma, myślący jedynie o wyniesieniu politycznem swych chlebodawców, zachowały się wobec naszego sądu?

Służba p. Ziemiałkowskiego kazała nazajutrz wydrukować plakaty następujące:

„Sojusz z Niemcami czy Czechami? Obywatele czekajmy jeszcze i orjentujmy się. Krywe-Krywejte".

Jako wydawcę tego plakatu wydrukowała swego pusługacza redakcyjnego Szymona Piekiełkę, i kazała go porozlepiać na rogach ulic, ciesząc się nadzwyczajnie ze swego konceptu żakowskiego.

Dziennik Lwowski, z którego tromtadracja nie ustąpiła, bo współpracownicy zostali ci sami, a nastąpiła tylko zmiana firmy redakcyjnej, zaraz nazajutrz podchwycił ten żakowski koncept jako dowód, że już populus plakatami drwi sobie ze zdania *Gazety Narodowej*, a kronikarz *Dziennika Polskiego* z własnego swego plakatowego konceptu zrobił sobie temat do niedzielnej kroniki, w artykule zaś wstępnym w ten sposób odpowiada:

„Czekać i orjentować się", jestto wyborne prawidło, gdy chodzi o dobranie odpowiednich środków do osiągnięcia jakiegoś celu, bo środki te ulegają zmianie. Ale „czekać i orjentować się", ażeby wskazać cel, do którego się dążyć zamierza, to znaczy nie mieć żadnego celu.

Proszę teraz porównać to co *Gazeta* napisała, z tem, co pisze *Dziennik Polski*. *Gazeta* napisała właśnie, że program sformułował sejm w [illegible]ucji i od tego odstępywać nie mamy potrzeby, i napisała, iż niewiadomo, jakiemi drogami przeprowadzić nam wypadnie ten program, t. j. jakich dobierać trzeba nam środków do osiągnięcia naszego celu.

Z największą wiec bezczelnością przewrócił *Dziennik Polski* do góry nogami całe zdanie *Gazety Narodowej*, aby módz uzasadnić, iż żakowski jego koncept plakatowy, z którego cały Lwów szydził, albo na który się oburzył, ma przecież jakąś podstawę rozumną.

Kłamać, kłamać i kłamać, o to jest polityka, o to jest godło, o to zasady *Dziennika Polskiego*. Kłamać w wstępnym artykule, kłamać w fejletonie, a kłamać nawet w inseratach, aby tylko swoim panom dogodzić i podkopywać pismo inne, które tym panom do wyniesienia sie stoi na zawadzie. Ciągłe insynuacje, najobrzydliwsze rzucanie kalumni; to broń jedyna *Dziennika Polskiego*.

Za wojowanie taką bronią nie czynimy odpowiedzialnymi najemników, lecz tych, którzy ich wynajmują, i taką bronią walczyć im każą. Kto powiedział publicznie przed sądem, że „kto mi płaci temu piszę, a piszę to czego wydawca potrzebuje, wymaga, i nie mam prawa narzucać to, czego on nie chce." tego co do odpowiedzialności przed opinią publiczną pociągnąć nie można, ale do odpowiedzialności pociągnąć trzeba tego, kto mu płaci, i komu on pisze, i odtąd też my tylko tym panom, co mu płacą, odpowiedź naszą dawać będziemy.

Przejdźmy teraz do *Dziennika Lwowskiego*. W artykule sojusz z Niemcami, czy Czechami *Gazeta Narodowa* przeciwstawiła politykę sojuszu z Niemcami t. j. Ziemiałkowskiego, polityce sojuszu z Czechami czyli Smolki, i przedstawiła, że każdy z nich swoją politykę przedstawia jako polską i jako zasadniczą, chociaż żadna z nich nie jest ani polską ani zasadniczą.

Co do polityki Smolki napisała *Gazeta Narodowa* następujące zdanie:

„Federalistom należy się uznanie, iż nie upierają się przy raz uchwalonym programie, lecz teraz warunkowo uznali potrzebę wzięcia udziału w Radzie państwa. Tem dowiedli zarazem, iż nieobsyłanie Rady państwa, nie jest zasadniczą kwestją w polityce polskiej, jak nią nie jest federacja austrjacka, które przekonanie podobnież wypadki dalsze w nich wyrobią. To wszystko może być tylko środkiem do celu naszego, a środka każdego się używa wtedy, gdy się okazuje przydatnym. Jeśli nim nie jest, pomija się go, odrzuca.

Dziennik Lwowski w odpowiedzi na to wyrywa z całości następujące ironiczne zdanie *Gazety*.

„Mamy więc dwie polskie polityki opierające się na zasadach. Wyobrazicielem pierwszej jest Ziemiałkowski, drugiej dr. Smolka.

I naiwnie widzi w tem uznanie jednej i drugiej polityki, jako polskiej i zasadniczej, i opierając się na tem uznaniu tryumfuje, że *Gazeta Narodowa* przyznać musiała, iż tylko te dwie polityki są polskie i zasadnicze.

Biedny dzienniczek więc istotnie wierzy, że dwie polityki mogą być polskie i zasadnicze w jednej i tej samej kwestji ściśle austrjackiej, w której sojusz z Niemcami czy Czechami jest tylko środkiem.

Na taką naiwność niema rady! Prosty rozum chłopski powiada, iż w kwestjach austrjackich łączyć się nam wypada nie z góry, bezwzględnie, *a priori* z tą lub ową partją, ale bez względu na narodowość i rasowość, łączyć się nam wypada z tymi, których interes największe przynieść może korzyści dla Polski.

Obok tej naiwności *Dziennika Lwowskiego*, jest także w odpowiedzi jego i rozmyślne zfałszowanie innego zdania *Gazety Narodowej*. *Gazeta Narodowa* napisała:

A już największym błędem byłoby, w sprawach prawnopolitycznych, gdzie chodzi o ustrój państwa, i o stosunek naszego kraju do państwa, kierować się społecznemi zasadami, wiązać się z tem lub owem narodowem lub prawnopolitycznem stronnictwem, dla tego, że ma być liberalniejszem!

To zdanie *Dziennik Lwowski* przekręciwszy podaniem jednego ustępu, a przemilczeniem drugiego, tak komentuje:

„ze słów które czytamy w konkluzji tego artykułu a mianowicie, że „największym błędem byłoby w sprawach prawnopolitycznych kierować się zasadami" nic innego nie dałoby się wywnioskawać jak, że *Gazeta Narodowa* i jej dwudziestodziewięciogłowe stronnictwo, uznaje za najzgubniejsze dla siebie kierowanie się jakiemikolwiek bądź zasadami."

Uwag żadnych nie potrzeba robić nad tem przekręcaniem. Dość obydwa ustępy zestawić dla zwrócenia uwagi czytelników, jaką to bronią wojnje *Dziennik Lwowski*.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ

Wiedeń, 15. kwietnia.

(*sk.*) Poważniej i dojrzalej rozumująca część publiczności, którą zajmują sprawy polityczne, nie wyrzekła dotąd wyroku o znanym wam już zarysie działalności ministerstwa. Czeka ona z sądem swoim, aż jeden drugi punkt programu stanie się czynem — aż program ten w ogóle nie będzie podlegał wątpliwości. Dziennik bowiem, w którym najprzód został ogłoszony, puścił już w ostatnich czasach kilka ważnych kaczek i został urzędownie dementowany; nie ufają mu tu na słowo i podawane przezeń wiadomości przyjmują oględnie. Tą razą jednak poparł go i stary *Fremdenblatt*, umieszczając zaraz popołudniu pochwalny rozbiór programu; z uwagi więc, że ostatni ten dziennik czerpie swoje wiadomości u źródła, jakoteż, ze dzisiejsza wiedeńska gazeta nie zaprzeczyła doniesieniom *Tagespressy*, należy przyjąć za prawdę co wczoraj przyniosła.

W przeciwnym obozie program jest przedmiotem gorących rozpraw i wycieczek. W tonie atoli, w jakim się one odbywają, przebija się zanadto wiele zawiści i zazdrości, aby nie można było na pierwszy rzut oka poznać że go się tu najmniej spodziewano. Zachowanie się rajchsratowej kliki w tym wypadku da się snadnie porównać do szyderczej miny królowej balu, w chwili, gdy spostrzeże wchodzącą do sali większą od siebie a nieznaną dotąd piękność. I inaczej być nie może.

Wiele punktów bowiem tego zarysu jest prostą krytyką postępowania przyszłego ministerjum, jest jakoby naprawą tego w czem ono zbłądziło. Tak więc mówią jedni, że program trąci Fischhofem, postanawiając oddać projekt ogólnej ugody pod rozbiór zgromadzenia przywódzców wszelkich partyj — drudzy nazywają go atentatem na ustawę zasadniczą, gdyż nikt nie ma prawa stanowić o ugodzie prócz Rady państwa. Jeżeli takowa nie wydaje się ministerstwu rzeczywistą ludów reprezentantką, potrzebaby ją rozwiązać, a nie pomijać lub ścieśniać wyrokiem zgomadzenia znakomitości. Trzeci w końcu zwolennicy tegoż samego obozu widzą w programie Potockiego plagiat tylko programu Giskry! Giskra — mówią oni, — z małemi odmianami tegoż samego pragnął. Otóż jasny dowód, że my tylko rządzić zdolni!

Morgenpost, o której umiarkowaniu wczoraj wam pisałem, dowodzi wprawdzie w wstępnym artykule, że Potocki odwiedził Fischhoffa w tym tylko celu, by mu tekę ofiarować i zastrzega sie przeciw federalizmowi, nie widać w niej jednak tego namiętnego tonu co kilka dni przedtem; ba, wyczytasz dziś nawet formalne zaprzeczenie wiadomości o mianowanin Clam-Martinitza namiestnikiem w Czechach. Sprawia ten powolny odwrót Szindlerowskiego organu podobne wrażenie na Niemcach, jakie sprawił na tutejszych Polakach artykuł wstępny doszłego nas dzisiaj *Dziennika Polskiego*. W lot pochwyciła go *Nowa Presse* i przetłumaczyła niemal cały...

Giskra pożegnał się wczoraj z swoimi podwładnymi i wyjeżdza do Baden — a więc nie myśli obecnie jak to donosiła pogłoska, zbierać swoich wyborców i kandydować na posła. Czy to dlatego, że rozwiązanie sejmów nie jest jeszcze pewnem — czy też z innej przyczyny nie wiem. W ogóle pogłoski o rozległej agitacji kliki rajchsratowej przeciw obecnenu rządowi, i o energicznym oporze, który z tej strony myślą mu stawić, przycichły jakoś. Przywództwo właściciela Leopoldskronu (Szindlera) pod którego chorągwią miano się gromadzić, nie przebija wcale z artykułów *Morgenpostu* — a *N. Fremdenblatt* umieszcza już tylko szereg doniesień o manifestacjach dla konstytucji, które odbyły się w rozmaitych politycznych *Vereinach* austrjackich.

Podczas gdy zdania dziennikarstwa wiedeńskiego w taki sposób są rozstrzelone, opinia publiczna na prowincji manifestje się rozważniej i rozumniej. Czuć w niej sympatję dla Potockiego i widać uznanie jego chęci. Przebija się także ostrożna, rzekłbym, i rozsądna nadzieja i ufność w jego przyszłe działania. W polskich kołach tutejszych oddawna nie jest tajnem, że Smolka — który obecnie wyjechał pono do Pragi — weźmie udział w Radzie państwa, a i czeskie dzienniki przemawiają od niedawna bardzo umiarkowanie, i to tak, że aż nowa *Presse* szydzi i robi im zarzut z tego.

Widać więc z tego, że byle takt, energia i rozsądek, takie przynajmniej jak dotąd objawił Potocki, nie trudno będzie spełnić obecnemu rządowi swoje zadanie, tj. utorować drogę do ugody powszechnej i ustalenia stosunków wewnętrznych Austrji. (?)

Zbita w twierdzeniach o mianowaniu Clam-Martinitza namiestnikiem Czech, wieczorna nowe *Presse* przynosi wiadomość o rokowaniach z Buol-Bernburgiem względem objęcia posady namiestniczej w Gracu! Widać Styryjczycy nie po myśli pragskiego kasyna działają!

Dziś w kościele dominikańskim sławne *Stabat Mater*. Udział bierze w spiewie jakaś Polka, p. Matkowska.

Warszawa d. 15. kwietnia.

W pierwszych dniach maja car wyjeżdza za granice dla widzenia się z królem pruskim. Tutejsi Moskale przywiązują do tego wielką wagę; uważają alians Moskwy z Niemcami za zapewniony. Moskwa z pośpiechem dokończa swych uzbrojeń, jakby wojna była za pasem; powiadają, że cała armja za parę miesięcy zostanie uzbrojoną w broń odkolbowa. U nas pracują około szańców.

Kapelanom katolickim przy dywizjach nakazano słuchać spowiedzi w języku moskiewskim. Rozkaz ten tyczy się także i nabożeństw. Na kapelanów wybrani są ludzie najgorszej reputacji, tacy jak naprzyklad ksiądz Feliński (nie krewny lecz tylko imiennik arcybiskupa), który tu przed paru laty ośmielił się wystąpić w dzienniku warszawskim z dowodzeniem potrzeby przejścia z katolicyzmu na prawosławie.

W 65 roku wydany był ukaz, aby ¼ czy ⅓ część rekrutów z królestwa Polskiego, wcieloną była do pułków konsystujących w kraju. Miało to być dla włościan ulgą i zachęceniem służenia carowi. Dzisiaj o tej uldze już nie słychać. Wszystkich popędzili w głąb Moskwy.

Nakazano w tym roku ukończyć wszelkie, tak nazwane, reformy, t. j. zatrzeć ostatecznie najlżejsze ślady byłej autonomji, czyli raczej byłej pewnej odrębności administracyjnej — bo od 1832 autonomji rzeczywiścieśmy nie mieli — a resztki pozostałych różnego gatunku czy to dóbr narodowych, czy skonfiskowanych, rozdać lub rozprzedać za darmo drobniejszej hałastrze czynowników, która istotnie przy rozdziale łupów rozboju była dotąd niejako krzywdzoną przez większych dygnitarzy *à la* Rożnów, Czerkawski, Muchanów i t. d.

Ci panowie rozdawali między siebie wszystko, dobra, lasy, kamienice — a czynownikom do stopnia nadwornego sowietnika pozwalali tylko kraść i obdzierać mieszkańców, nie dając im wcale żadnej posiadłości. Były stąd zatargi, był niesmak; *Golos* i *Moskowskieja Wiedomości* nieraz głos podnosiły w tej sprawie, aż oto teraz kawałki lasu, większe probostwa, kamienice w miastach i miasteczkach, pójdą na zaspokojenie ambicji diejatielów, i każden bosy liberał bedzie mógł nareszcie nazwać sie pomieszczykiem!

Wszystko to sie dzieje ku większej chwale cara. Jeśli kto nie wierzy, niech przeczyta broszurę: Uczucia prawdziwego Słowianina, na pamiątkę pamiętnych dla Rossji dni cudownego ocalenia drogocennego życia Najjaśniejszego cesarza Aleksandra II. na dniu 16. (4.) kwietnia 1866 roku," wydaną przez pana Jeszbere, Czecha. Pan Jeszbera, Czech-Moskal, przerobił tę broszurę z niecnej i bezsensowej bazgraniny, wydanej przed 3 laty w Moskwie pod tytułem: *Dwa dni za dwa goda*, z okoliczności strzału Berezowskiego. Czytając tę książkę, którą rozrzucają u nas po Warszawie, po bajecznie nizkiej cenie, bo za 20 groszy tylko, nie wie człowiek czemu sie dziwić: czy nikczemności pana Jeszbery, który w Aleksandrze opuchłej twarzy, widzi Boga słowiańskiego, czy głupocie Moskali, którzy myślą, iż podobnemi broszurami zdołają obałamucić Polaków.

Rzym d. 12. kwietnia.

(△) Dnia dzisiejszego odbyła sie jeneralna kongregacja, na której Ojcowie obradowali nad dalszymi wnioskami co do szematu *de Fide Catholica*. Jak się dowiaduje zrobiono 132 wniosków względem różnych poprawek w pierwotnie opracowanym szemacie, i dopiero trzy czwarte z takowych przeszło przez publiczne obrady — można więc wnosić, że nawet przy najenergiczniejszych usiłowaniach dnia 25., to jest w niedzielę przewodnią nie może mieć miejsca trzecia sesja publiczna, tembardziej, że wielu biskupów włoskich, francuzkich i niemieckich na ten termin nie będzie mogło powrócić do Rzymu ze świąt wielkanocnych.

Znani są wam zapewnie dwaj bracia Lemanu, dawniej Izraelici, a obecnie księża z Lyonu ze swych prac w nawracaniu żydów i ze swej polemiki z rabinami synagogi żydowskiej, po całym świecie rozproszonej, za które to prace już nieraz ustne i pismienne pochwały otrzymali od ojca św. Bracia Lemann już od kilku miesięcy bawią w Rzymie, i swem staraniem przeprowadzili *postulatum*, to jest adres do soboru, podpisany przez 516 biskupów z różnych części świata, a w szczególe przez 140 biskupów włoskich, 71 francuzkich, 29 austrjackich, i 14 niemieckich. Treścią tego *postulatum* jest prożba braci Lemann, aby sobor odezwał sie do izraelitow, zachęcając ich do uznania Mesjasza, którego oni na próżno oczekują, a który od 19 wieków spełnił swą misję na ziemi. Adres ten był złożony przez księży Lemann samemu papieżowi, który nietylko, że go łaskawie przyjął, ale obiecał poprzeć swym wpływem i zakomunikować soborowi za pośrednictwem biskupa Fesslera, sekretarza soboru.

Jesteśmy teraz świadkami adresomanii, pod różnemi pretekstami i formami objawiającej sie nieustannie. Tak członkowie wystawy rzymskiej złożyli papieżowi adres, dziękujący mu za opiekę nad sztukami i przemysłem chrześcijańskim, tak niemal każdodziennie z różnych miast włoskich przybywają deputacje od matek włoskich, od dzieci włoskich, a nawet od dziatek włoskich z adresami winszującemi papieżowi, i zarazem dziękującymi mu za otwarcie soboru, to jest za ocalenie od zaguby rodzaju ludzkiego. Adresy mężczyzn są obecnie rzadkie, gdyż w roku zeszłym mieli oni aż dwa razy sposobność wystąpienia z adresami miano-

wicie: na pięćdziesięcioletni jubilejusz Piusa IX. i na otwarcie soboru.

Wieczorem dnia dzisiejszego lub najpóźniej jutro rano jest spodziewany w Rzymie markiz de Banneville z odpowiedzią gabinetu tuileryjskiego, o której treści wspominałem wam już kilkakrotnie. Pan Banneville ma doznać serdecznego przyjęcia na watykanie, i przebąkują, że Pius IX. ma zamiar powitać go wielkim komandorem zakonu Piusa wraz z wielką gwiazdą, przywiązaną do tej godności.

Zaszczyt ten ma spotkać pana Banneville, albo przy wręczeniu depeszy kardynałowi Antonellemu, albo też na audjencji prywatnej u papieża, gdy tenże odbierać będzie powinszowania z okazji świąt wielkanocnych od ambasadora francuzkiego.

Codziennie pociągi kolei żelaznej wyrzucają na bruk rzymski tysiące pielgrzymów, których z każdą dobą wzrasta liczba. Koleje żelazne mianowicie linie: neapolitańska, florencka, ankońska i liworniańska, dla ułatwienia tej świętej pielgrzymki, przygotowały oddzielne bilety, ważne na dni dziesięć z zmniejszeniem opłaty w stosunku 40%.

Oddawna krążyły wieści że rząd włoski zamierza zwinąć katedry teologiczne na uniwersytetach w swem państwie i dowiadujemy się z przysłanych dzisiaj do Rzymu dzienników florenckich, że minister oświecenia p. Currenti w niedzielę palmową przedstawił na nadzwyczajnem posiedzeniu parlamentu włoskiego projekt zwinięcia wszystkich fakultetów teologicznych.

Nie wdając się w bliższe ocenienie tego projektu, lecz tylko zapatrując się nań z punktu rzymskiego, uważam go całkiem nie na swojem miejscu, gdyż tym sposobem kurja rzymska będzie mogła łatwo w zgromadzonych biskupach wyrobić nieprzyjaźne usposobienie dla młodego królestwa i usprawiedliwić swe reakcyjne działania w patrjotycznych dążnościach Włoch. Nadto rząd włoski, dobrowolnie zrzekając się wpływu na wykształcenie kościelne, chociaż części swego duchowieństwa, w późniejszym czasie przekona się o niestosowności obecnego kroku. Młodsi bowiem lewici, pragnący wyższego wykształcenia i nie mogąc go znaleźć w swoim kraju, będą zmuszeni uczęszczać na kursa w Rzymie, gdzie niezawodnie patrjotyczne ich uczucia, przekonania i pragnienia podczas czterolecia ulegną znacznej przemianie, która nie powiem, aby wypadła na korzyść włoskiej jedności. Msgr. Dupanlonp zrobił protestację przeciw chodzącym tu wieściom, jakoby on pisał list do hr. Daru, nieprzyjaźny marg. de Banneville. Mówią że ten prałat przekonany, że dogmat nieomylności papiezkiej zostanie potwierdzony przez sobór, aby się uwolnić od wszelkich remonstracyj w tym względzie, przygotował list pasterski do swych dyecezjan, ogłaszając im nowy dogmat i takowy niektórym z swych kolegów odczytał.

Z zagranicy.

Wszystkie państwa Europy w chwili obecnej oddane jedynie urządzeniu wewnętrznego gospodarstwa, działalność swą na czas świąt zawiesiły, a przeto szczupłe i tak od pewnego czasu wiadomości z zagranicy dziś o wiele umniejszyły się jeszcze. Posiedzenia Izb prawodawczych odroczono, a rządy przygotowują nowy materjał do dalszych prac dla reprezentacyj narodowych.

We Francji na przedstawienie Olliviera Ciało prawodawcze zawiesiło swe posiedzenia do 12. maja, to jest do czasu przeprowadzenia plebiscytu — przy wotowaniu jednak, przeciwko wnioskowi przywódzcy gabinetu, oświadczyli się po raz już drugi wierni jego dotychczas przyjaciele, składający lewy środek Izby. Zajęcie względem ministerjum stanowiska opozycyjnego przez powyższe stronnictwo jest już dziś przeto rzeczą udecydowaną.

W senacie w ubiegłym tygodniu miało miejsce pierwsze odczytanie senatus-konsultu. Przepowiadano ogólnie burzliwe obrady, inaczej jednak okazało się. Dawnych paragrafów konstytucji, których przedstawiany projekt nie zmieniał, nie podawano wcale dyskusji, a ztąd i 13. art. brzmiący: „cesarz odpowiedzialnym jest przed ludem francuzkim, do którego ma zawsze prawo odwołać się“ odczytano bez rozpraw — jakkolwiek ów paragraf spowodował kryzis ministerjalną. Do innych artykułów senatus-konsultu, postawiono zaledwie kilka mniejszego znaczenia poprawek, z których zdaje się być najważniejszą Laguerronniera odnosząca się do formowania senatu. Wnioskodawca chce przyznać cesarzowi prawo mianowania senatorów, ale ogranicza jego dowolność przez oznaczenie koła, z którego mogą być wybrani członkowie senatu. Wniosek ten popiera komisja, wysadzona do rozpatrzenia projektu rządowego.

Przedstawiony senatus-konsult przyznaje Ciału prawodawczemu prawo powoływania do odpowiedzialności ministrów, co obecnie tylko przyznanem było senatowi. Dyskusja dalsza nad złożonym projektem konstytucyjnym zapewne będzie więcej ożywioną, i zwłaszcza artykuł, przyznający cesarzowi prawo mianowania merów, prawdopodobnie wywoła goretsze rozprawy.

Stronnictwa wszystkie Francji w obecnej chwili przygotowują opinię publiczną co do głosowania nad projektem konstytucyjnym.

Lewica zbierała się w zeszłym tygodniu u Cremieux, celem ułożenia planu walki. Na posiedzenie zostali zaproszeni redaktorowie opozycyjnych dzienników. Dość żarliwa dyskusja jaka tam prowadzoną była, nie przyniosła jednak stanowczych rezultatów, a inaczej być nie mogło; obradujący tam bowiem choć liczą się do jednego republikańskiego obozu, pozostają jednak w odległej między sobą różnicy przekonań. Redaktorowie *Marsylianki* z redaktorami *Temps* jedną drogą nie pójdą, tak samo jak Keratry nie zgodzi się w przekonaniach z Rochefortem. Uznano jednak bezspornie potrzebę oświadczenia się przeciwko projektowi rządowemu, a to przez rzucanie do urny głosu negatywnego, lub przez wstrzymanie się od głosowania. Redaktor *Reveil* wniósł aby korzystając z okazji, wydać do narodu manifest w duchu republikańskim. Picard i jego przyjaciele oświadczyli się jednak przeciwko podobnemu aktowi uważając go za bezpożyteczny, a to spowodowało reprezentantów stronnictwa nieprzejednanych do opuszczenia sali.

Lewy środek izby jak okazuje się z listu markiza Andelarre'a ogłoszonego w *le Français*, mimo zerwania z ministerjum nie wystąpi przeciwko senats-konsulowi. Prezes lewego środka bowiem ogłaszając sprawozdanie z rozmowy swej z cesarzem oświadcza, iż chociaż przedstawieniom jego, jakie imieniem swych przyjaciół politycznych czynił, cesarz odmówił, to jednakże przekonał ou się, że Napoleon przejęty jest silną wolą wprowadzenie w życie rządów parlamentarnych.

Dla odparcia nieprzyjaznej propagandy jaką opozycja zamierza prowadzić, rząd z niemniejszą skrzętnością stara się pozyskać dla swego projektu głosy narodu. Gabinet, niepomny na dane przyrzeczenia zachowania neutralności bezwzględnej przy każdem głotowaniu, obecnie nagli prefektów o wpływanie na wyborców, aby od głosowania nie uchylali się.

Napoleon dla utworu swego znajdzie silne poparcie w prawicy, której członkowie rolę agentów rządowych w czasie głosowania na siebie przyjmują.

Prawy środek również z swem poparciem pospiesza. Deputowani z owego stronnictwa w zeszłym tygodniu w biurach Ciała prawodawczego naradzali się, jakim sposobem zapewnić poważną większość głosów dla nowej konstytucji. Na zebraniu tem było obecnych wielu senatorów a także reprezentantów pism, wyglaszających zasady, jakiemi rządzą się członkowie prawego środka Izby. Na jednem z takich posiedzeń prezydował Ollivier. Przyjaciele rządu idąc śladem opozycji, potworzyli komiteta prowincjonalne, a i sami rozjechali się na prowincję, w zamiarze prowadzenia propagandy między ludem.

Mowa tronowa W. księcia Badeńskiego wywołała nawet pośród pewnej części mieszkańców Badenu niechętne przyjęcie. *La Patrie* mówi, że do Karlsruhe nadchodzą liczne adresy przeciw przyłączeniu księstwa Badeńskiego do Związku północnego. Podpisani na adresie oświadczają, że przystąpienie do Związku północnego może tylko nastąpić na podstawie woli ludu, wyrażonej przez powszechne głosowanie. Jednocześnie z tem jednak dzienniki pruskie napomykają, że Hessen-Darmstadt z powodu istniejącej tamże nędzy wypada przyłączyć do Związku północno-niemieckiego w jego własnym interesie. Już podczas rozpraw, prowadzonych w rajchstagu, z powodu interpelacji Laskera von Bismark dawał do zrozumienia, że jeżeli przyłączenie Badenu nie jest jeszcze na czasię, to więcej możebnem wydaje mu się być przyłączenie Darmstadtu. Zajęcie się sprawą wewnętrzną Francji, a z drugiej strony bezład w Austrji zdają się widocznie sprzyjać planom zwycięzcy z pod Sadowy, przyłączenie zaś Darmstadu, jeżeli przyjdzie do skutku, będzie tylko wstępną czynnością do urzeczywistnienia dalszych jego zamiarów.

Że przyjaciel pokoju, jakim głosi się być hr. Bismark, nie jest pozbawiony ducha wojowniczego i awanturniczych zamysłów, to niedaleki na to daje nam dowód broszura oficera pruskiego sztabu, p. Kummera, poświęcona statystyce wojskowej pierwszorzędnych państw Europy.

Według autora powyższej pracy, państwo, kierowane przez owego apostoła pokoju, ma tylko w chwili obecnej 944.321 żołnierzy, a wraz z kontyngensem państw południowych Niemiec, które w razie wojny mają obowiązek współdziałać z Związkiem północnym 1,270.000 Z tej to sumy po odtrąceniu garnizonów i zatrzymaniu potrzebnej w kraju rezerwy, wysłać na wojnę może 552.000 Związek północny, a południowe Niemcy jeszcze 107.000.

Cyfry to wydatne, a zestawione obok sprawozdań wojskowych innych państw Europy wiele dają do myślenia.

Armia bowiem francuzka wraz z rezerwą wynosi już tylko 647.000, to jest o trzecią część mniej jak armia zostająca na usługi hr. Bismarka. Do wojny jednak po odtrąceniu garnizonów Francja nie może nawet wystawić armii o połowę niższej.

Austrja stoi o wiele jeszcze niżej, bo nie posiada 300.000 żołniarzy mogących przyjąć zaraz udział w walce. A tak więc Bismarka zastępy wojownicze większe są od połączonej armii francuzko-austrjackiej.

Moskwa według p. Kummera nawet 150.000 żołnierza nie jest w stanie na stopie wojennej postawić. Włochy nie więcej 200.000.

Z pracy więc pruskiego sztabowca widzimy, że armja połączona wszystkich państw europejskiego kontynentu zaledwie byłaby w stanie dorównać siłom, jakiomi rozporządza kanclerz pruski, nic więc dziwnego, jeżeli wystąpienia jego nacechowane są ambicyjnemi dążeniami. Po cóż jednak Bismark dla usprawiedliwienia swych potwornych uzbrojeń wyrzuca Europie utrzymywanie olbrzymich armii?

Rozbrojenie, o jakie ludy domagają się, jedynie Prusy mogą przyprowadzić do skutku — Bismark bowiem umniejszając armię choćby o połowę, jeszcze nie może obawiać się napadu zewnętrznego nieprzyjaciela, gdy przeciwnie inne państwa, przyjmując inicjatywę w rozbrajaniu, otworzyłyby dowolność działaniom Prus i ułatwiłyby Bismarkowi pochwycenie w swe szpony przewagi stanowczej na bieg spraw europejskich. Zbrojny pokój podkopuje bogactwo narodowe, sprowadza bankructwo, odpowiedzialność jednak za ów wynalazek Bismarkowskiej polityki spoczywa na Prusach.

Firman, wydany przez sułtana, którego treść w swoim czasie podaliśmy, wyswobadzając kościół bółgarski z pod zależności poddańczej i intryg greckiego duchowieństwa, które tamowało rozwój narodowy w całej prasie południowej Słowiańczczyzny, zyskuje jak najlepsze przyjęcie.

KRONIKA.

Mianowania. Oficerami przy ewidencji obrony krajowej mianowani: Józef Fangor dla batalionu obrony krajowej w Żółkwi, Karol Hildebrand w Krośnie, Antoni Chytry v. Freyselsfeld w Bóbrce, Zygmunt Schmid w Brodach.

Kapitanami I. klasy przy piechocie obrony krajowej mianowani: Edward Hołdasiewicz (zarządca domu karnego we Lwowie), Kornel Marceli Jachowicz (naczelnik urzędu telegraficznego w Przemyślu), Franciszek Hesse (urzędnik telegraficzny w Brodach) i Wicenty Kwiatkowski.

Porucznikami obrony krajowej mianowani: Seweryn Katoszyński, Wilibald Altenberg (kontrolor urzędu cłowego w Podwołoczyskach), Juliusz Dembicki (oficjał przy krajowej dyrekcji skarbowej we Lwowie), Józef Płachetko, Antoni Skumowicz, Karol Steller (telegr. we Lwowie).

Podporucznikami przy piechocie obrony krajowej mianowani: Konstanty Janowski (oficjał rach. we Lwowie), Józef Kisielewski (oficjał rachunkowy w ministerstwie wojny), Michał Kłodnicki (leśniczy kameralny), Roch Osuchowski (akcesista pocztowy we Lwowie) Władysław Piątkowski (telegrafista we Lwowie), Fryderyk Postler i Ferdynand Potocki (oficjał rachunkowy przy namiestnictmie we Lwowie).

— **Kurjerek lwowski.** Po świętach jak po wojnie, powiadają gospodynie — i tak też jest w samej rzeczy. Dość spojrzeć po sobie i po innych, ażeby doznać wrażenia pobojowiska i maroderii. Z takiego nastroju publicznego fakta kurjerkowe, o ile nie dotyczą okropnej klęski „bab i kołaczy“, płyną nader skąpo, a że w dodatku wyższa jakaś potęga uprzątnęła w ostatnie dni sterty śmiecia z ulic, nie ma faktycznie o czem pisać z bruku lwowskiego. Jak się publiczność lwowska bawiła w Święta, jakie życzenia składano sobie przy święconem i jakiem winem spijano zdrowia gospodyń, którym baby „udały się“ znakomicie, to zapewne nie miałoby już dzisiaj żadnego interesu dla czytelników, którzy chcą raczej dowiedzić się z *Kurjerka* programu bieżącego dnia, jak czytywać nekrologi minionych zdarzeń. Zresztą „zawieruszenie publiczne“ w święta nie zostawiło po sobie żadnego wypadku godnego wyspiowania w tej epopei brukowej, a przykład skandalu w wielką sobotę dany przez niejakiego pana Piekiełkę, po dziś został faktem luźno stojącym, a właściwie luźno przylepionym na rogach ulic, o ile bowiem zasięgnęliśmy wiadomości z brukowych źródeł lwowskich, po plakatach p. Piekiełki nie zdarzył się już u nas przez święta ani jeden wypadek pijackiej inwazji. Zaręczano nam owszem, że nawet p. Piekiełko w ciągu dwudniowych ferji świątecznych, zapomniawszy na chwilę o *Dzienniku Polskim*, którego woźnym jest podobnoś, ustatkował się znacznie i zrobił ślub wstrzemięźliwości od wszelkich napojów gorących.

Zamykając niniejszem wspomnienia świąteczne, nie podobna nam nie wyrazić tutaj publicznego uznania szanownej pogodzie, która całym [illegible] przepychem rozjaśniła nam pierwszy dzień świąt, a drugiego dnia oszczędziła świątecznym strojom naszym błota i wilgoci, wstrzymując deszcz, przez cały dzień zawieszony nad Lwowem jak miecz Damoklesa:

W teatrze odegrają dzisiaj 4 aktową komedję J. Korzeniowskiego p. t. *Stary mąż.* W Piątek po raz pierwszy wystąpić ma p. Jan Królikowski w *Kupcu weneckim* Szekspira.

Dowiadujemy się, że przybędzie w tych dniach do Lwowa panna Zofia Menter, nadworna pianistka króla bawarskiego, jedna z najznakomitszych artystek tegoczesnych, której talent nadzwyczajny uzyskał powszechne uznanie i sławę europejską, ostatecznie kształcona przez Bylowa i Liszta. Dnia 24. b. m. artystka ta ze współudziałem pana Poppera, pierwszego wiolonczelisty opery ces. w Wiedniu i pana Ludwika Marka, naszego ulubionego fortepianisty, odegra koncert w sali ratuszowej. Program i bliższe szczegóły podamy później. Księgarnie pp. Wilda, Czajkowskiego i Gubrynowicza, przyjmują zamówienia na fotele i krzesła.

— **Zaburzenie rezurekcyjnego obchodu przez stróża porządku publicznego.** Na obchód rezurekcyjny w katedrze zebrali się bardzo licznie Lwowianie. Kilkanaście tysięcy osób zapełniało kościoł i przyległe ulice. Gdy się obchód kończył, wojsko ruszyło ulicą ku placowi Marjackiemu, a ruszyło kolumnami wązkiemi, z powodu, iż ulica zapełniona była tłumem ludzi. Tymczasem komenderujący tutejszy, hr. Neupperg, stanąwszy z swym sztabem przy wyjściu na plac Marjacki, i widząc, iż wojsko wązkiemi idzie kolumuami, zakomenderował: stój! A wysunąwszy się naprzód, krzyknął: *Verfluchtes Volk! Mit Kolben einhauen!* Poczem rzucili się oficerowie plackomendy i żołnierze policyjni, lecz na szczęście nie usłuchali rozkazu, nie bili ani pałaszami, ani kolbami, lecz w inny sposób starali się, chociaż bardzo energiczny, aby szersze miejsce zrobić dla wojska, którego kolumny pan jenerał Neupperg z węższych zamienić kazał śród tłumu ludu na szersze.

Opowiedzieliśmy fakt nagi. Słyszymy, iż udano się do władz autonomicznych, ażeby to zajście przedstawiły do ministerstwa i domagały się odwołania pana jenerała ze Lwowa.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Sekcja dla praw pozytywnych odbędzie zwyczajne posiedzenie dzisiaj we środę o godz. 7. wieczór w czytelni Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) wnioski tyczące się zebrań miesięcznych; 2) postępowanie przedmiotowe w sprawach prasowych wobec ustawy o sądach przysięgłych; referent dr. Czemeryński.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dzisiaj dnia 20. kwietnia b. r. o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: Sprawy z ostatniego posiedzenia zaległe.

— (*L.*) **Ze Złoczowa.** Najlepszy dowód, jak przy szczerych chęciach i wytrwałej pracy bardzo pomyślne skutki osiągnąć się dadzą, złożyło zawiązane tu przed pół rokiem Towarzystwo przyjaciół muzyki, wykonawszy w Wielki piątek w tutejszym kościele parafialnym, pod dyrekcją p. dr. Hommego znakomite oratorjum Haydna: *Siedm słów Chrystusa na krzyżu*, w którem wraz z orkiestrą brało udział 40 członków. Cała zasługa, żeśmy tak znakomite dzieło tu usłyszeć mogli, należy się p. dr. Hommemu, który będąc dyrektorem muzyki naszego Towarzystwa, po półrocznej nauce śpiewu, tak uczniów swych wyćwiczył, że takie dzieło wcale dobrze wykonać mogli, a zasługa to nie mała, jeżeli się zważy, że z wyjątkiem p. K. wszyscy śpiewający dopiero teraz od pół roku naukę śpiewu rozpoczęli, są więc dopiero początkującymi. Oratorjum to przy tak słabych siłach było w całości bardzo dobrze wykonane, chóry były dobrze wystudjowane, tylko głos altowy za słabo był obsadzony. Między sopranami odznaczał się miły, dźwięczny i silny głos pani K., która też partje solowe bardzo ładnie odśpiewała; równie też wykonał p. M. ustępy solowe tenoru w numerze 5 wcale dobrze.

Wdzięczni jesteśmy p. H., że tą pierwszą produkcją Towarzystwa taką nam zrobił przyjemność, a życząc temu Towarzystwu jak najpomyślniejszego rozwoju, spodziewamy się, że p. H. nie dając się zrazić intrygami, których jak nigdzie tak i tu nie braknie, raz wytkniętą drogą dalej będzie postępować, i że wszyscy obywatele z okolicy to Towarzystwo ile możności wspierać będą, aby się dla braku funduszów nie rozwiązało.

Dnia 1. maja b. r. ma być pierwszy wieczór muzykalny tegoż Towarzystwa i nie wątpimy, że dobrze wypadnie.

— **Książę Władysław Sanguszko**, poseł na sejm krajowy i delegat do Rady państwa, członek Izby panów, właściciel Tarnowa, jak donoszą telegramy, zmarł dnia 15. b. m. w Cannes we Francji, dokąd w zdrowiu zupełnem udał się dla odwidzenia chorego syna swego, Pawła. Liczył lat 77.

— **W Poznaniu** odbył się dnia 12. b. m. wiec, w sprawie teatru polskiego. Przyjęto statut Towarzystwa akcjonarjuszów do budowy teatru. Komitet teatralny ma wybrać firmowych dla przyszłego Towarzystwa, a swoją drogą funkcjonować będzie aż do chwili wybudowania teatru.

— **Na wystawie wiedeńskiej** zakupił cesarz obraz Brandta z Warszawy: „Wojsko polskie pod Sobieskim.“

— **Fundacja J. R. księcia Lubomirskiego.** Upłynęło już lat pięć, to jest przeznaczony okres, w którym wydane wszystkie dzieła polskie mają być przez Towarzystwo naukowe krakowskie ocenione, aby trzy z nich przedstawić do trzech znacznych nagród, przeznaczonych testamentem ś. p. J. R. ks. Lubomirskiego za trzy najznakomitsze dzieła autorów polskich, wydane między r. 1865 a 1870. *Kurjer krak.* dowiaduje się, że Towarzystwo naukowe krakowskie wyznaczyło już swą komisję rozpoznawczą, delegując do niej następujących członków swoich, profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego: Dr. Biesiadeckiego, Bojarskiego, Brandowskiego, Dunajewskiego, Estreichera, Kremera, Karlińskiego, Łepkowskiego, Oetingera, Piotrowskiego, Rydla, Skobla, Szujskiego i St. Tarnowskiego. Prezesem komisji jest pr. dr. Majer.

Dzieła dramatyczne wchodzą także w liczbę tych publikacyj, z których ma być uczyniony wybór do nagród.

— **„Strzechy“** zeszyt V., opuścił prasę i zawiera: Czarna perełka, powieść B. Bolesławity. (Ciąg dal.) Obrazy litewskie, przez W. Pola z ryciną J. Kossaka. U wylomu, dramat w czterech aktach, wierszem, Leop. Starzeńskiego. (Ciąg dal.) Rzut oka na stosunki ks. Adama Czartoryskiego i Michała Ogińskiego z carem Aleksandrem I. i ich zabiegi w celu odbudowania Polski. Skreślił Henryk Schmitt. (Dokończenie.) Samarytanka, wiersz Fr. Waligórskiego z ryciną. Marja Klementyna Sobieska przez Łucjana Tatomira z ryciną. Nihilista, powieść T. T. Jeża. (Ciąg dalszy.) Słowo pociechy do księżnej K. C., wiersz lirnika z Ukrainy. Kronika. Rebus. Szarady.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów dnia 19. kwietnia. (Ceny zboża.) Korzec pszenicy 170 fnt. 8.40—8.50, żyta 160 f. 4.30—4.40, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —.—, jęczmień 140 f. 4.60—4.70, owies 100 f. 3.40—3.50, kukurudza 170 f. 4.90—5 złr., hreczka 140 f. 4.30—4.40, koniczyna 180 f. 46—48 złr., rzepak 150 fnt. 14—14.25, lnianka 150 fnt. 11—11.25 złr., groch 180 fnt. 5—5.50, cetnar łoju 31.50—32 złr., potaż 13.50—14.50, chmielu 45—50 złr., wiadro spirytusu 13.75—14 złr. (Z Izby handlowej.)

Wiedeń dnia 19. kwietnia. Tranzakcje zbożowe okazały w ciągu tygodnia podniesioną czynność, co było powodem cen ustalonych a w wielu gatunkach ziarn nawet podniesionych. Przeważnie odznaczał się tydzień silnym popytem o owies. Wiadomości z targów węgierskich wskazują również na ustaloną tendencję, która dłuższy czas potrwa, gdyż dowóz zawsze jeszcze niedostatecznym, a szczupły zapas na składach. Co do zapasu można stanowczo twierdzić, że na wszystkich targach kontynentalnych nie wystarczy on na pokrycie wzrastających z porą zasiewów potrzeb, co najłacniej uwidocznia szybki dowóz zagranicznego ziarna, w które zaopatrują się składy znaczniejszych miast handlowych, i w miarę tego ceny się trzymają ciągle w jednej mierze. Targ po świętach więcej ożywiony, obrót jednakże słabszy; dziś płacą: Pszenicę z Marosz z dostawą Raaba za 88 fnt. mierzycę 5.60, słowacką loco Dioszeg za 87 f. 5.35, backą 87½ f. 5.57½, żyto za 80 fnt. 3.40, słowackie loco Neuhäusl 81 fnt. 3.55, owies węgierski loco Wiedeń 44 f. 2.42, kukurudza mierzyca 83 f. 3.36. Z innych produktów płacono: Szmaty galicyjskie białe cetnar 8.75, siwe i mięszane z białemi 5.50, len polski surowy cetnar 16.50—18.50 w miarę jakości; czyszczony 25.25—32.50; konopie surowe 17.75—19 złr. czyszczone 24—34 złr. Chmiel zatecki cetnar 190 do 210 złr., z najlepszej jakości z Auschau surowy 100—130 złr. Wełna polska 54—55 złr. za cetnar. Skóry: cielęce bez główek cetnar 246—256 złr., krowia 113—121 złr., wołowa prima funtowa 95—97 złr., korametti od 4—8 f. półskóry 94 zł., podeszwy półskóry 96 złr. Olej terpentynowy galicyjski 15.50—16 złr. cetnar. Spirytus 30—33-stopniowy 48½ centów za stopień, śliwowica 20—22stopniowa wiadro 29—32 złr.

Wrocław dnia 19. kwietnia. Pszenica loco za 86 f. 80 sgr., żyto loco za 84 ft. 57 sgr., owies loco za 50 ft. 33 sgr., rzepak loco 150 f. brutto 257 sgr. olej rzepakowy loco cetnar 14⅞ tal. Spirytus loco 80% Trall. 14⅚ talarów, na terminatkę w kwietniu 14[illegible] tal., na maj 14[illegible] talarów.

Szczecin dnia 19. kwietnia godzina 2 popołudniu. Pszenica loco za 2125 fnt. 52 tal., na terminatkę w połowie maja 61½—63 tal., żyta cena przeciętna za 2000 ft. 41⅓ tal., na kwiecień-maj 44, oleje rzepakowy loco cetnar 14⅚ tal., na maj 14$^{7}/_{12}$ tal. Spirytus loco za 80% Trall. 15¼ tal., na kwiecień-maj 15$^{5}/_{24}$ talarów.

W Warszawie wynalazł pan Aleksander Mirecki, inżynier, zupełnie nowego systemu maszynę dy prasowania siana, wełny i t. p. przedmiotów. Maszyna p. Mireckiego jest obecnie w konstrukcji i wkrótce odbędą się z nią próby.

Jarosław d. 16. kwietnia. W sprawozdaniu umieszczonem w numerze 100 *Dziennika Polskiego*, o odbytej naradzie odd iału lwowskiego galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, przychodzi o oddziale Jarosławskim następujący ustęp: „Nasamprzód musimy skonstatować przykre wrażenie, jakiego wszyscy doznali u nas na wiadomość o oderwaniu się filii Jarosławskiej od głównego ciała; „w pierwszej chwili zachodziła obawa, że parę innych filij pójdzie za przykładem Jarosławskiej i „ogłosi konfederację odrębną. Jednakowoż opinia uspokoiła się, i uchwała Jarosławian wywołała przeciwny skutek, nawet zacięci separatyści przychodzą „do przekonania, że takie odrywanie się będzie „szkodliwe, bo jeżeli filie są na tylo żywotne, iżby „mogły istnieć na własną rękę, to mogą i teraz istnieć jako filie w związku z centralnym komitetem „za pośrednictwem którego płyną im subwencje rządowe na różne cele“ — Ponieważ ustęp ten zawiera jakby naganę publiczną kroku, zrobionego przez były oddział Jarosławski, przeto zmuszeni jesteśmy wyłuszczyć powody, dla których uchwaliliśmy rozwiązać oddział Jarosławski, a zawiązać samoistne Towarzystwo rolnicze.

Jak to wszystkim członkom tutejszokrajowych Towarzystw gospodarczych jest dostatecznie wiadomem, miały obydwa istniejace dotąd Towarzystwa gospodarcze, tj. lwowskie i krakowskie, swoją świetną epokę wtedy, gdy polityka rządowa utrudniała, a nawet uniemożliwiła zakładanie jakichkolwiek Towarzystw. — Wtedy starał się każdy, kto tylko czuł potrzebę zjeżdżania się i naradzania wspólnego we wszystkich sprawach, kraj nasz obchodzących, należeć do którego z tych dwóch Towarzystw, które zatem służyły tutejszokrajowcom nie tyle do celów gospodarczych, ile do poznania i porozumiewania się wzajemnego. Wszakże w skutek ustawy z dnia 15. listopada 1867 przeżyły się te obydwa Towarzystwa, gdyż ustawa ta, ułatwiająca zawiązazywanie stowarzyszeń, powołała wszystkich obywateli do czynniejszego życia publicznego i pozwoliła rozwijać to życie nietylko w ciężkich ciałach, cały kraj obejmujących, lecz także i w ciałach mniejszych, pewny okręg, lub powiat obejmujących. — Wprawdzie trzeba przyznać tę zasługę obydwom dotychczasowym Towarzystwom gospodarczym, że uczuły same potrzebę reorganizacji, stosownie do nowej ustawy. Wszakże krakowskie Towarzystwo nie przeprowadziło dotąd jeszcze tej reorganizacji, a lwowskie przeprowadziło ją, ale jakby tylko na to, by coś zrobić dla oka i dla chwilowego uśpienia opinii publicznej, lecz nie dla dobra ogółu — gdyż zaprowadziło wprawdzie w swoim obrębie 23 oddziałów, ale postawiło zarazem te oddziały w zupełnej zawisłości od siebie i skazało je na bezczynność, a to przez §. 19. statutów, który orzekł, że ⅔ części wkładek od członków ma każdy oddział odesłać komitetowi na cele ogólne — przezco dało to Towarzystwo dowód, że nie chodzi mu o rozwinięcie czynności po oddziałach w celach podniesienia rolnictwa, lecz przedewszystkiem o zbieranie funduszów.

Oddział Jarosławski wychodząc z zasady, że pierwszym celem oddziałów gospodarczych powinno być, podniesienie rolnictwa w swojej okolicy przez zaprowadzenie nowych narzędzi i maszyn rolniczych, obznajamianie z temi narzędziami i maszynami członków Towarzystwa, sprowadzanie nasion różnych, w handel wchodzących, zakładanie stacyj doświadczalnych i t. p., i w ogóle podniesienie i praktyczne ułatwienie produkcji i odbytu, do czego wszakże potrzeba funduszów, uchwalił starać się najprzód o zmianę §. 19. statutów w tym sensie, by tylko ⅓ część była odesłaną na cele Zarządu centralnego — Do takiej uchwały czuł się oddział tem więcej uprawnionym, że w początkowym projekcie do statutów brzmiał ten §. 19. na większą korzyść oddziałów, gdyż stanowił, że fundusze oddziału składają się z tej części wkładek, należących się od członków oddziału, która po zaopatrzeniu potrzeb zarządu centralnego, pozostaje do rozporządzenia oddziału, — Wszakże starania oddziału Jarosławskiego były bezskuteczne, gdyż na zgromadzeniu delegatów w lutym r. b. odbytem, nietylko, że nie zmieniono §. 19. w myśl wniosku oddziału Jarosławskiego, ale nadto uchwalono, że oddział każdy ma regularnie kwartalnemi ratami z góry posełać część wkładek, przypadającą na zarząd centralny, czyli innemi słowami, uchwalono, że oddział ma być dzierżawcą wkładek, przypadających od członków, i płacić komitetowi centralnemu czynsz dzierżawny w kwartalnych ratach z góry, za co ma oddziałowi pozostać dochód z ⅓ części tych wkładek, jeżeli potrafi odebrać sobie ten dochód; — Gdy składki od członków bardzo nieregularnie wpływają, i gdy nigdy więcej jak ⅔ członków swoje wkładki regularnie uiszcza, a ⅓ część prawie zawsze w zaległości zostaje, przeto widoczną jest rzeczą, że uchwała ta pp. delegatów z lutego rb. dążyła tylko do tego, aby komitetowi centralnemu zabezpieczyć regularny przypływ funduszów, i zrobić oddziały egzekutorami wkładek, a nie troszczyła się całkiem o to, czy oddziałom zostanie jaki fundusz lub nie do rozwinięcia jakiejkolwiek czynności.

Wobec takiego stanu rzeczy widział się oddział Jarosławski na rozdrożu, albo nic nie robić a tylko zarządzić co kwartału walne posiedzenie członków na to jedynie, by jakaś część wkładki swojej członkowie złożyli i by odsełać te wkładki komitetowi, lub rozwiązać się jako oddział a zawiązać w samoistne Towarzystwo, aby przynajmniej mógł funduszami, jakie od członków zbierze, rozporządzać na cele rolnicze tutejszej okolicy, a nie był zmuszony odesłać te fundusze li na utrzymanie biura centralnego i na opłacanie *Rolnika* dla bogatszych członków Towarzystwa, i nikt nie może mu brać za złe, że wolał wybrać usamowolnienie się niż bezczynność, i że w tym celu uchwalił zawiązać osobne Towarzystwo.

Z tego, co tu powiedzieliśmy, okazuje się, jak mylne jest twierdzenie w *Dzienniku Polskim* na początku niniejszej korespondencji zacytowane, że jeżeli filie są na tyle żywotne, iżby mogły istnieć na własną rękę, to mogą i teraz istnieć jako filie z centralnym komitetem, bo właśnie dla tego rozwiązał się oddział Jarosławski, że w związku z centralnym komitetem mógł tylko wegetować jako egzekutor wkładek dla komitetu, ale nie żyć życiem, dążącem do podniesienia rolnictwa; — a dalsze twierdzenie, że za pośrednictwem komitetu płyną filiom subwencje rządowe na różne cele, nie ma żadnej loicznej podstawy. Rząd bowiem nie daje tej subwencji komitetowi ale krajowi, i czem więcej będzie towarzystw rolniczych w kraju, a zatem, czem więcej różnych zakładów, mających podniesienie rolnictwa na celu, tem większe powinne być subwencje, — gdyż rząd biorąc z kraju wielki podatek gruntowy, powinien choćby jakąś małą cząstkę tego podatku zwrócić krajowi na podniesienie rolnictwa. — Zresztą wolimy liczyć na własne siły, jak na subwencję, która dziś zawisła tylko od dobrych chęci dla naszego kraju każdoczesnego ministra rolnictwa.

Uchwaliwszy rozwiązanie oddziału, będziemy się starać zawiązać wkrótce osobne Towarzystwo rolnicze Jarosławskie, nie ograniczając wszakże działania tego Towarzystwa li na powiat Jarosławski, ale na całą tutejszą okolicę nad Sanową, będącą w jednych i tych samych stosunkach co do produkcji, środków komunikacyjnych i handlowych, i mamy niepłonną nadzieję, że powoli pójdzie za naszym przykładem reszta rolników, i pozawiązują się na podstawie Ustawy o prawie stowarzyszeń w miejsce dzisiejszych dwóch c. k. Towarzystw gospodarczych, z ich działami i filiami, kilka lub kilkanaście to-

warzystw rolniczych okręgowych, stosunkowo do różnorodności środków produkcyjnych, i handlowych w naszym kraju, a wtedy, jeżeli większość tych Towarzystw okręgowych uzna potrzebę tego, utworzy się na podstawie §. 10. ustawa o prawie stowarzyszeń z d. 15. listopada 1867 związek tych stowarzyszeń rolniczych z reprezentacją centralną o tyle praktyczniejszą, że reprezentować będzie tylko na zewnątrz Towarzystwa rolnicze okręgowe, a nie krępować wolnego rozwijania sił w obrębie każdego Towarzystwa.

Wypowiadając śmiało ten nasz cel ostateczny, okazujemy, że nie mamy celów separatystycznych, ale mamy na celu podzielić kraj na Towarzystwa gospodarskie, okręgowe, a potem utworzyć federację (nie konfederację) z tych towarzystw, gdyż nie widzimy potrzeby, dla czego byśmy nie mieli w celu podniesienia rolnictwa korzystać z swobody, pozwolonej nam przez nową ustawę o stowarzyszeniach, lub dla czego mamy stać przy dotychczasowych c. k. towarzystwach gospodarczych na to tylko, by utrzymać we Lwowie i w Krakowie biura centralne, a w kraju nic nie robić, tylko jako członkowie c. k. Towarzystwa gospodarskiego spoczywać na wawrzynach, przez obydwa c. k. Towarzystwa gospod. dotąd osiągniętych.

Lwów d. 19. kwietnia.

Dzienniki urzędowe i nieurzędowe ogłaszają różne **programy dla obecnej chwili**. Mamy najpierw dwa programy nowego rządu, w *Tagespresse* ogłoszone. *Tagespresse* obstaje przy tem, że są one oba autentyczne, jakkolwiek peszteńskie bióro prasowe ogłasza, że p. Potocki nie pisał listu do hr. Andrassego, a *Tagblatt* zapewniał, że jeszcze nie było posiedzenia nowej Rady ministrów. Zaprzeczenie jedno i drugie dotyczy tylko formy ogłoszenia obu programów rządowych, w rzeczy z sobą zupełnie zgodnych, jak już wykazaliśmy w poprzednim numerze. We dwa dni po drugim artykule *Tagespressy* podała urzędowa *Wiener Abendpost* z d. 15. bm. artykuł do obecnej sytuacji jako trzeci, i to cechą urzędową opatrzony program, który nie zbija doniesień *Tagespressy*, a brzmi dosłownie jak następuje;

„Nominacje w tych dniach ogłoszone ukończyły krizys, tak żywo w ostatnich czasach zajmującą i poruszającą opinię publiczną. Ministerstwo nowe staje wobec ludów Austrji, przejęte życzeniem i nadzieją usunięcia trudności naszych wewnętrznych stosunków i pojednania sprzeczności, które stawały na przeszkodzie wszechstronnemu i żywotnemu wykonywaniu praw konstytucyjnych (*des verfassungsmässigen Rechts*) w zachodniej polowie monarchii.

„Różnorodne a bogate w skutki wypadki przyczyniły się do tego, że opinia publiczna przywykła w Austrji, kwestje osobiste łączyć z systemem rządu, a nawet z ciągłością danych stosunków prawnych. Rząd taki jak obecny, który uprawnienie bytu swego czerpie właściwie nie ze zwycięztw stronnictwa parlamentarnego, nie z kombinacyj politycznych według wzoru państw starokonstytucyjnych, ale czego sam przed sobą nie ukrywa, z konieczności stosunków, z niepowodzeń, sprowadzonych właśnie temi okolicznościami — musiał być przygotowanym na zarzuty i podejrzenia.

„A zatem nie w samych kwestjach, nie w trudnościach położenia, jakkolwiek te mogą być wielkie, widzi rząd główną trudność sytuacji. Nie podjąłby się on swego zadania, gdyby nie był pewnym, że znajdzie środki do rozwiązania tych pytań, do wyjaśnienia krzyżujących się roszczeń prawnych, w zasadach swej działalności, po zważeniu dokładnem wszystkich stosunków. Jednakże rząd nie może dopuścić cienia wątpliwości, że opierając się na tych podstawach, stoi na gruncie konstytucyjnym, i że nie uzna żadnego środka, któryby nie zawdzięczał tej zasadzie swego początku i swej skuteczności.

„Ministerstwo dzisiejsze ubolewałoby też mocno, gdyby było pozbawione już obecnie tak drogocennego dla rozwoju konstytucji i osobistej wolności w Austrji — poparcia zasłużonych tyle sił jak te, nad których utratą dla służby publicznej słusznie się uskarzają. Nie konstytucyjno-prawny formalizm, ani cel wewnętrznej polityki, ale jedynie metoda takowej, taktyka postępowania zdają się chwilowo czynić niemożebnem pojednanie, którego przyprowadzenie do skutku zajmuje ministerstwo i którego spełnienia takowe z ufnością w najbliższej oczekuje przyszłości w interesie niemieckiego narodowego żywiołu, tyle ważnego dla prawdziwego ugruntowania rozwoju swobód Austrji.

„Ale tylko w pojęciu całości widzi ministerstwo prawdziwą i skuteczną przeciwwagę, wobec stronniczych tendencji, dla wszystkich, w Radzie państwa reprezentowanych, i tych, które reprezentowanemi być powinny, królestw i krajów. Stronnictwa pragną podziału, ministerstwo chce zjednoczenia. Nie nadaremnie apelowano w ostatnich czasach do austrjackiej idei politycznej, tej idei, której tylekroć razy dawała korona wzniosłe i niezapomniane poparcie. Austrjacka idea polityczna obejmuje zjednoczenie wszystkich plemion i ludów, na podstawie wspólnego używania praw konstytucji i wolności, na podstawie pokojowego zlania wszystkich żywiołów, do tej chwili w opozycji stojących — w jeden wspólny organizm państwa. Z tą zasadą zidentyfikowało się ministerstwo, w niej uznaje podstawę swej działalności, podstawę skutku, którego się spodziewa, do którego dąży, nie przeciw, ale na obronę konstytucji, dla zyskania jej ogólnego uznania, dla jej utrwalenia i rozwoju.

„Konieczność spowodowała ustąpienie ostatniego ministerstwa. Nie bez obawy i po głębokiej rozwadze stosunków przystąpili mężowie obecnego ministerstwa do rozwiązania powierzonego im zadania. Nie wymagają oni zbyt pospiesznego zaufania lub sympatji, które mogą się tyczyć ich czynów, a nie osób. Od czynów właśnie oczekują wzrostu upadłego zaufania i poparcia opinii publicznej, jakiego nigdy nie mogą uzyskać jednostronne dążenia stronnicze. Są oni przeświadczeni o swej odpowiedzialności, o odpowiedzialności nie tylko wobec prawa, ale wobec własnego sumienia, wobec politycznego wyroku ludów Austrji, i wzniosłych zamiarów monarchy, tego najwierniejszego obrońcy swobód i prawdziwej pomyślności wszystkich królestw i krajów jego berłu podległych. Ale przeświadczenie o tej odpowiedzialności przyczyni się tylko do tego, aby ustalić patrjotyczną gorliwość, zachęcić ich do usunięcia sił, stawiących opór, które choćby były jak największe, nie wystarczą do zatamowania koniecznego rozwoju i do zerwania jedności państwa na podstawie wspólnego prawa i wspólnej wolności. Uznanie przeto ogólne, i wykonywanie wspólnego prawa, utwierdzenie wspólnej wolności są jedynym celem, jaki doradzcy korony, którym ma zaszczyt prezydować hr. Potocki, uważają za uprawniony dla swej przyszłej działalności.“

Wyłuszczony w tym artykule urzędowym program nowego gabinetu, nie zadowolnił żadnego dziennika wiedeńskiego, i w ogóle nie mógł nikogo zadowolnić. To też nazajutrz widziała się *Wiener Abendpost* zniewoloną ogłosić komunikat, niby wyświecający, ale który znowu niczego nie wyświeca, a brzmi jak następuje:

„Wszystkie dzisiejsze pisma tutejsze zajmują się wyłuszczeniami o stanowisku nowego gabinetu, które wczoraj na mocy upoważnienia podaliśmy. Głosy te, na co byliśmy z góry zupełnie przygotowani, w głównej treści swojej w tem się schodzą, że w wyłuszczeniach tych nie staje objawień, jakich się co do ustawienia programu ministerjalnego spodziewano. Podnosimy jeszcze raz, że ministerjum nie żąda zaufania, dopóki na podstawie czynów swoich nie będzie mogło sądzić, iż na to zaufanie sobie zasłużyło. W tem też główna przyczyna, dla czego nie widziało się spowodowanem wystąpić z programem tej swojej akcji. Nie jest to lekceważeniem żądania, o którego względnej jednomyślności rząd mógł przecie przekonać się z wywodów tutejszego dziennikarstwa, ale postanowienie zasadnicze, stojące w ścisłym związku z zapatrywaniami rządu co do kroków, które przedewszystkiem przedsięweźmie.“

To wyjaśnienie urzędowe jeszcze mniej mogło zadowolnić jak artykuł powyższy, zwłaszcza gdy napisane jest językiem najśmieszniej biurokratycznym — ani jeden sens, ani jedna myśl, nie są jasno, wyraźnie wypisane, tak, że w języku polskim, który ma niepospolitą cechę jasności, w żaden sposób nie dadzą się z całą ścisłością przetłumaczyć. Smutna rzecz, że pod tym względem nowy rząd wstępuje zupełnie w ślady poprzednich.

Program Niemców austrjackich wypisany w wyszłej teraz w Lipsku broszurze p. n. *Deklaracja Niemców austrjackich*. Jestto deklaracja przeciw deklaracji czeskiej, zakończona formalnym, ale tylko ogólnikowym programem. Na wstępie charakteryzuje autor położenie Niemców w Austrji, którzy niezgodni między sobą, na pastwę rozbici, stoją wobec wielkich kwestyj prawno-politycznych. Polacy swoją rezolucją, Czesi deklaracją chcą obalić konstytucję, a Niemcy stoją z założonemi rękami, nieporadni. Ministerstwo-Herbst-Hasner padło ofiarą tej nieczynności, a z utworzeniem nowego gabinetu przez hr. Potockiego wyłoniło się na nowo hasło „ugoda! porozumienie z opozycjami narodowościowemi!“ Wobec tego Niemcy w Austrji powinni pod ciężką karą uszykować się i stanąć w jednolitej falandze. Następnie uderza autor na deklarację czeską, wywodząc jak powstała i co zawiera. Czesi żądają przedewszystkiem rozsadzenia Austrji na grupy krajowe i zlania Czech, Morawy i Szlązka w jeden korpus państwowy, ażeby się w razie rozbicia monarchii mogli postawić pod opiekę caratu, knuta moskiewskiego. Będąc „wyspą pośród morza niemieckiego“ (??) sądzą Czesi, że tylko rządy moskiewskie dostatecznie ochronią ich właściwości narodowe. Nie liczą się z bytem Austrji, ale z jej upadkiem. Popełnionoby zbrodnię Austrji, na niemczyźnie, gdyby z założonemi rękami temu się przypatrywano. Ale i Węgrom nakazuje interes, stanąć wespół z Niemcami przeciw Czechom, bo polityka deklarancka tak samo podkopuje byt madiaryzmu jak niemczyzny. Ugoda zatem na podstawie deklaracji czeskiej jest niepodobną. Mąż stanu, któryby do niej podał rękę, zasłużyłby na szubienicę nie przeto, iżby zdradzając niemczyznę popełnił grzech przeciw wolności, ale ponieważ zamachnąłby się na życie Austrji.

Trochę łagodniej obchodzi się autor z rezolucją Polaków i „jękiem boleści zwolenników Slowenii.“ Przedewszystkiem zbija powiedzenie hr. Lichtenfelsa w Izbie panów, jakoby Polakom już dlatego nie można robić ustępstw, bo konsekwentnie musianoby pozwolić także na żądania reszty narodowości. Autor oświadcza, że właśnie dobrze zrozumiany interes Austrji nakazuje nie wpędzać jeszcze i Polaków do obozu opozycji. Galicja otrzymawszy czego żąda, musi zrozumieć, że od przynależności do Austrji byt jej zależy, że rozbicie jej byłoby i dla Galicji *finis Poloniae*. Przy tej sposobności upomina autor kilku słowy o projekcie podziału Galicji na dwie połowy, polską i ruską, i potępia go. Pominąwszy bowiem, że wykonanie tego rozbioru jest niepodobieństwem, że z żywiołu polskiego zrobiono by sobie śmiertelnego wroga — utworzonoby drugą Czechię, nowe ognisko panslawistyczne.

Dalej zbija autor projekt przeobrażenia państwa, a odnośnie konstytucji, w federację, na wzór Szwajcarji i Stanów Zjednoczonych. Gdyby taksamo jak tam, narodowości nie dążyły do celów separatystycznych, ale tylko wolność i potęgę państwa miały na oku, to federacyjny ustrój byłby w Austrji możliwy. Ale wobec niebezpieczeństw, któremi przez rozkawałkowanie państwa dążenia federalistów bytowi monarchii zagraża, każde ugrupowanie federalistyczne musi być stanowczo odepchnięte.

W końcu wzywa autor Niemców do zgodzenia się na następującą deklarację niemiecką:

Niemcy w Austrji oświadczają, że wszystkie ich dążenia zmierzają do nadania autonomii na podstawie najliberalniejszej wszystkim ludom, do przedlitawskiego związku państwowego należącym, i przeprowadzenia zupełnego równouprawnienia narodowego w szkole i urzędzie.

2) Niemcy w Austrji oświadczają zatem, że co do swoich dążności politycznych są obcy wszelkiemu gwałceniu, ale też jak dla siebie żadnych praw osobnych nie wymagają, tak z całą siłą walczyć będą przeciw wszelkiemu innych ludów separatyzmowi.

3) Przyjęcie zasadniczych punktów deklaracji czeskiej — t. j. zlania Czech, Morawy i Szlązka i utworzenie jeneralnego sejmu tych trzech krajów, ogłaszają Niemcy w Austrji jako pogwałcenie konstytucji, zdradę państwa, wolności i swojej narodowości.

4) Niemcy w Austrji uznają zatem za swój najświętszy obowiązek z całą siłą swoją występować przeciw polityce, któraby dążyła do ugody na podstawie deklaracji.

5) Co do rezolucji galicyjskiej oświadczają Niemcy w Austrji, że interes państwa wymaga, w zupełności uczynić zadość uprawnionym żądaniom Galicji, o ile takowych nie ograniczają ogólne prawa i swobody obywateli państwa.

Jaki jest program klerykalno-feudalny? Nikt niewie jeszcze dokładnie; a przedewszystkiem niewiadomo, czy frakcja narodowa klerykałów i feudałów w Czechach i na Morawie zlała się lub zleje z frakcją niemiecką. Zdaje się, że hr. Thun przywódzca pierwszej, i ks. Karol Auersperg, przywódzca drugiej, osobnemi idą i pójdą drogami, jak dotychczas, ale się wytworzy grupa jeszcze jedna, pośrednia, nienależąca ani do deklarantów, ani do centralistów, jak n. p. hr. Dürkheim. Ostatni numer *Vaterlandu* podaje p. n. „Idey kierujące“ artykuł z dopiskiem od redakcji. — Wywód autora artykułu jest następujący:

Parlamentaryzm nowoczesny, polegający na trzech czynnikach: koronie, Izbie wyższej i Izbie niższej, jest w Austrji niepraktyczny, jest nawet fermentem rozkładu Austrji, jak się właśnie okazało. Nie jest też praktyczny parlamentarny centralizm, bo jeśliby był dobry, odpowiedni, to dlaczegożby odrzucili go Węgrzy? Jeśli go jednak Węgrzy odrzucili, to jakiem prawem można go narzucać, oktrojować innym ludom wbrew ich woli, aby gwałcił prawa i podstawy rozwoju tych ludów? i dlaczegożby tak jak Węgrom, nie było wolno reszcie krajów lub grup narodowych oderwać się od całości? Wszelako i system grupowy jest w Przedlitawii niepodobieństwem, bo niepodobna znaleźć form dla niego, utworzyć superparlament (ogólny) i ministerjum centralne, któreby reprezentowały jedność i siłę ogółu, i prócz 70 prct. na wydatki ugodą węgierską umówione, potrzebując innych jeszcze wydatków, runąłby pod brzemieniem finansowem. Taksamo proponowana przez Rechbauera forma, Izby krajów zamiast Izby panów, nie jest niczem innem, jak wzmocniony dualizm w duchu liberałów niemieckich z firmą demokratyczną. Może ona jeszcze mniej jak dawna forma służyć za podstawę do rządzenia. Kto temu wszystkiemu przeczy, niech wystąpi z programem, na którym sejmy choćby trzech krajów przystały.

Cóż zatem robić? pyta autor, i odpowiada: „My chcemy opartego na historji, ale obecnie lepiej pojętego i systematycznie rozwiniętego organicznego konstytucjonalizmu federacyjnego, jak długo trzymać go się zechcą uprawnione czynniki. Każdy kraj powinien mieć w sejmie swoim Izbę niższą dla siebie, a wszystkie sejmy wybierają z swego łona dla ogółu państwa jedną centralną Izbę wyższą. (A więc Izba niższa Rady państwa miałaby być zniesioną.) Wszystko inne jest podrzędne, i daje się łatwo urządzić. — Jest wprawdzie i tutaj system dwuizbowy, ale członki jego są naturalnie ustawione. Tu już nie górowałby i nie panował formalny czynnik większości, spychający w kąt ogólne prawo osób, krajów i narodowości, i wyzyskiwany przeważnie na rzecz stronnictw i z klas pieniężnych — co się także dzieje w Anglii. Tu byłoby przeciwnie. Wielkości stają się tutaj tylko tak, jak być powinno, środkami. Esencjonalne i niespożyte prawo ludzi, krajów i narodowości przewodzi, a jako szczegół podporządkowuje się ogółowi, z którego znowu każdy pojedyńczy członek korzysta. Pod nieuszczuploną osobistą powagą korony panuje zasada: nie czyń drugiemu, czego nie chcesz aby tobie czyniono; a w wypadkach, w których sejmy, jako Izby niższe, nie mogą się porozumieć z Izbą wyższą, rozstrzyga korona. Wobec takzwanego państwa Węgierskiego muszą kraje posiadać zupełną samoistność (*votle Freiheit der Selbstbestimmung*), i nie zechcą stawiać Węgrom zawad nielegalnych. Tak urządzone i zjednoczone kraje przedlitawskie nie stałyby pod hegemonią państwa Węgierskiego z jego centralizmem parlamentarnym, i owszem tak przynależne do Węgier kraje jak i same Węgry, widząc pomyślny rozwój tego federacyjnego organizmu Przedlitawii, nie oparłyby się na długo jego sile przyciągającej. Tyle na razie“.

Redakcja *Vaterlandu* w przypisku swoim oświadcza, że podobno się nie zgadza z tym programem. „Usuwa on kilka różnic drugorzędnych, ale pozostawia główną, która nas dzieli od naszych przeciwników. Prawidłowo są dla przedlitawskich królestw i krajów tylko te sprawy wspólne, które zarówno dotyczą także węgierskich królestw i krajów. Sprawy te zatem musiałyby być załatwiane w Izbie delegacyjnej, zarówno przez wszystkie królestwa i kraje Austrji i Węgier obsyłanej. Byłaby to zatem nie przedlitawska Izba wyższa, ale ogólna, dla całej monarchii. — Podstawą bytu wspólnej reprezentacji musi być koniecznie jakiś interes wspólny. Takim jedynym interesem dla krajów nie-węgierskich, z wykluczeniem węgierskich, może być tylko wypadek, gdyby chodziło o wspólne odparcie jakich zamachów korpusu najpotężniejszego, to jest węgierskiego, a więc w razie sporu. Na taki jednak wypadek wystarczy na każdy sposób Rada państwa *ad hoc* utworzona, i niepodobna zatem wynaleźć żadnego powodu politycznego dla istnienia stałej Izby wyższej. Stała reprezentacja ogólna Przedlitawii, jakąbądźby ją urządzono, jest i będzie zawsze niebezpiecznym i niepotrzebnym sprzętem zbytku.“

Jeszcze niewiadomo, z jakiej frakcji niemieckiej wyszedł program, powyżej w *Deklaracji Niemców austrjackich* podany. Mógł taksamo wyjść od frakcji ultra-centralistów, jak i autonomistów. Według *Politik*, hr. Leon Thun na czele deputacji feudalnej miał cesarzowi d. 15. wręczyć memorjał w sprawie odbudowania Austrji, żądający między innemi rewizji ugody austrjacko-węgierskiej z r. 1867.

Organ ludu tyrolskiego, kierowane przez ks. Greutera *Tiroler Stimmen*, powiada, że hr. Potocki, chcąc zawierać ugodę z Tyrolem, powinien wybrać między energiczniejszą decentralizacją albo ściślejszą centralizacją — drogi pośredniej nie ma. P. Potocki powinien działać, i to spiesznie, i niechaj nie wraca do stanowiska, wypisanego w memorjale trójki ministrów, bo to stanowisko już na nic nieprzydatne. „Do przeprowadzenia ugody z opozycją potrzeba męża niezwykłej odwagi i ogromnych wiadomości, któryby przedewszystkiem dawne reprezentacje krajowe (*Landstuben*) przez absolutyzm zniesione a u centralistów znienawidzone, uznał i ustawił jako podwaliny państwa.“ (A więc tylko sejm krajowy i korona.) W końcu zapewniają *Tiroler Stimmen*, że „Tyrol nie zrzeknie się ani jednego z swoich praw i przywilejów, będących ochroną jego samoistności.“ Centralistyczne organa w Tyrolu żądają ścisłego zachowania konstytucji; wykazują, że żądania i zamiary opozycji rozchodzą się między sobą jak niebo od ziemi, że przejednać wszystkich niepodobna, że plany opozycji, gdyby zostały przeprowadzane, naraziłyby państwo na rozbicie, że zatem wszystkie takie żądanie wprost odrzucić trzeba, — tylko Polakom trzebaby zrobić większe ustępstwa.

Program czeski jużeśmy podali.

Program urzędowy, podany w *Wiener Abdp.* otrzymał tylko od *Starego Frmbl.* pochwałę i to warunkową. „Nie dowiadujemy się z tego artykułu nic pozytywnego o planie akcji gabinetu Potockiego, ale musimy pochwalić jego ogledność, gabinet bowiem widocznie nie chce popaść w błąd dawnych rządów i dlatego z rozwagą bada dopiero pole i czynniki; dlatego nie chce się wiązać stanowczo przyrzeczeniami, którychby później spełnić może nie zdołał.“ *Stara Presse* powiada, że programem tym gabinet zawiódł oczekiwania ludności i to po raz drugi w jednym tygodniu, bo raz zamiast zupełnego gabinetu otrzymała luźne ministerjum urzednicze, a powtóre zamiast planu, prośbę o zaufanie. A bylibyśmy się wreszcie zadowolnili tem ministerstwem, gdybyśmy przynajmniej poznali węzeł, który je trzyma w kupie. A tu podają nam same prawie bierne ogólniki. Już w pierwszym publicystycznym objawie gabinetu Potockiego spotykamy niepewność położenia; jestto fakt, który najzapaleńsi jego zwolennicy przyznać muszą — a przecież nie czas dzisiaj robić doświadczenia w polityce. Mniej ogledności w wyrazach, a byłoby więcej zaufania. Po ministerstwie, ogłaszającem się jako ministerstwo czynu, każdy spodziewa się mowy rezolutnej. Nawet dylpmacja nowoczesna trzyma karty otwarcie, i to jej służy.“ *Tagblatt* utrzymuje, że trudno w większej masie słów powiedzieć mniej jak w tym programie. Zawiera on rzeczy, których opowiadać nie potrzebował, jak zapewnienia o zachowaniu konstytucji, bo nikt się nie obawia o konstytucję, a o najważniejszych przemilcza. Powiada, że cel pozostaje ten sam, co dawniej, a tylko metoda się zmieni. Niema nawet wzmianki, kiedy ministerjum zamierza ze stagnacji przejść do czynu. Zgoła, cały ten program mógłby bez szkrupułu podpisać Schmerling albo Hasner. Organ lewicy węgierskiej, *N. fr. Lloyd*, powiada, że smutnoby było, gdyby do tego programu gabinetu pana Potockiego zastosowano przysłowie: „po stylu poznaje się osobę“ — bo trudno sobie wyobrazić coś więcej zamazanego, niejasnego, chaotyczuego jak ten tak zwany program. Tak samo ubolewają nad tym programem prowincjonalne pisma niemieckie — a czeskie potępiają go z wielką zaciekłością. Widzą w nim (co też stwierdzają cytatami programu) zapowiedź, że p. Potocki trzymać się zamyśla starego, zbankrutowanego systemu, tylko inną drogą, inną metodą, zatem też i ten sam osiągnie rezultat, co pp. Schmerling i Hasner. Widzą w nim zapowiedź walki przeciw Czechom, a obrony hegemonii niemieckiej — śmiesznie to ze strony gabinetu, który zamyśla przystąpić do ugody z opozycją narodowościową i prawnopolityczną. — Nie wiemy, ile jest prawdy w doniesieniu *Ung. Lloyda*, że program, podany w *Wiener Abdp.* brzmiał początkowo pod pewnym względem inaczej, t. j. ostrzej występował przeciw stronnictwu „wiernokonstytucyjnych,“ ale go zmieniono.

Zbankrutowani wierno-konstytucyjni chwytają się każdej słomki, która im przyrzeka jaką taką podporę. Dlatego *Nowa Presse*, a nawet *Stara Presse* wmawiają w publiczność niemiecką, że stronnictwo p. Ziemiałkowskiego góruje ciągle w Galicji, mimo klęski, jaką zeszłego roku poniósł przywódzca przy wyborach we Lwowie — a wmawiają to po wniesieniu rezolucji w Radzie państwa, po wystąpieniu Polaków z Rady państwa, po zwinięciu sztandaru p. Giskry, pod którym p. Ziemiałkowski z swoimi admiratorami stanął w *Dzienniku Polskim*, po przyznaniu zresztą tych pism, że w razie potrzeby należy się Galicji przyznać więcej jeszcze, niż daje pan Rechbauer. Dlatego to pisma wiedeńskie centralistyczne ogłaszają artykuł *Dziennika Polskiego*, jako program postępowania Polaków. Jeżeli p. Ziemiałkowski i *Dziennik polski* chcą łudzić siebie i centralistów, to my pewnie przeciw temu nic niemamy, i owszem, życzymy powodzenia. Jest to podobna jedyna pożyteczna przysługa, jaką krajowi ta spółka oddać może.

Zabierają się już w Wiedniu na serjo do utworzenia przedlitawskiej landwery. *Wiener Ztg* z dnia 16. b. m. podaje cały szereg mianowanych świeżo oficerów ewidencyjnych i oficerów pozaetatowych. Jest to krok pierwszy, który ogłoszono, ale nie pierwszy, który uczyniono. Albowiem mianowano już w Galicji 32 sierżantów okręgowych, na których może głównie spoczywa organizacja landwery, i to wbrew ustawie landwerzyckiej na 32 mianowano 17 *von Draussen*, chociaż ustawa wyraźnie nakazuje, aby ci sierżanci byli krajowcami i w kraju zamieszkałymi! Zaiste trudno pojąć, kiedy się Austrja rozumu nauczy! Uczyli ja rozumu Węgrzy, Francuzi, Włosi, Prusacy — czy czeka jeszcze na lekcję od Moskali?

Morgenpost doniosła z całą stanowczością, że hr. Taaffe telegrafował we czwartek do hr. Gołuchowskiego do Lwowa, ofiarując mu posadę namiestnikowską w Galicji, że w piątek hr. Gołuchowski nadesłał odpowiedź nie odrzucającą, owszem przyrzekł, że po świętach przybędzie do Wiednia, celem bliższego umówienia się. Niedzielna *Tagespresse* zapewnia, że całe to doniesienie jest zmyślone, że rząd ani się zajmuje, ani w obecnej chwili zajmować może mianowaniem nowych namiestników. Rząd zajęty jest wypracowaniem projektu swojej akcji; będą one w bieżącym tygodniu gotowe, poczem hr. Potocki zawiąże stosunki z przywódzcami wszelkich stronnictw, i to będzie z nimi konferował według grup (zapewne krajowych?) Wspólna konferencja będzie zwołaną dopiero wtedy, gdy rezlutat tych rokowań częściowych okaże się pomyślnem. Dopiero też po zbadaniu terrenu we wszelkich kierunkach i po stanowczem ułożeniu swoich projektów, rząd pomyśli o zmianach w posadach namiestniczych i dobieraniu odpowiednich osobistości.“

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj w południe otrzymaliśmy następujące wiadomości telegrafem:

Konstantynopol d. 18 kwietnia. Patrjarcha (grecko-prawosławny) odrzucił urzędownie ferman sułtana co do bułgarskiej sprawy kościelnej. Oświadcza w swem piśmie, że rząd turecki niema prawa modyfikować religijne stosunki prawne. Rząd turecki ma wziąć pod rozwagę kwestję usunięcia tego patrjarchy z jego posady.

Nie dawno podaliśmy treść fermanu tureckiego. Czyni on prawie zupełnie niezawisłym kościół bułgarski; tworzy on eksarchów (biskupów) bułgarskich, zupełnie niezależnych i niemianowanych przez patryarchę, lecz mianowanych przez sułtana na propozycje zborów eksarchatu. Eksarchaty płacą jedynie pewną małą daninę na utrzymanie patrjarchy, zresztą rządzą się niezawiśle. Jeśli patrjarcha tak otwarcie powstał przeciw fermanowi sułtana, wypowiadając mu posłuszeństwo, to widać, iż ma jakieś plecy za sobą, co go popierać będą. Dotąd patrjarcha działał w najściślejszem porozumieniu z Moskwą i zdaje się, iż teraz Moskwa, uzurpująca sobie protektorat nad prawosławiem greckiem w Turcji, wda się w tę sprawę.

Telegram z Paryża, któryśmy wczoraj odebrali, potwierdza, iż cesarz trwa przy zamiarze, ażeby głosowanie nad pytaniami, które cesarz co do zmian konstytucji przedkłada narodowi, odbyło się w jednym dniu. Cesarz wyda w niedzielę proklamację do narodu, którą proklamacje każdy wyborca otrzyma.

Wybuchy rewolucyjne we Włoszech jedne stłumione, drugie przygotowują się. W Medjolanie d. 18. kwietnia policja odkryła tajną fabrykę nabojów. Jeden z fabrykantów ranił ajenta policyjnego i uszedł, czterech uwięziono.

Telegram, który poniżej umieszczamy, podaje treść warunków, pod którem dr. Rechbauer gotów był wejść do ministerstwa Potockiego. Z tego telegramu widzimy, iż dr. Rechbauer zgadzał się na nadanie nawet obszerniejszej autonomii Galicji, niż zawarta była w jego wniosku rezolucyjnym, lecz nie zgadzał się na rozwiązanie obecnej Rady państwa, i na poczynienie jakichkolwiek ustępstw dla Czech. Już z przemowy Rechbauera do deputacji zgromadzenia ludowego w Gracu wynikało, że on był przeciwny jakimkolwiek ustępstwom dla Czechów i że co do Galicji nie było różnicy zdań między nim a Potockim.

Tymczasem *Dziennik Polski* raz zmyśli wszy że Potocki był przeciwny nadaniu Galicji odrębnego stanowiska, i dlatego Rechbauer nie przyjął teki w jego ministerstwie, brnie dalej upornie w tem kłamstwie i jeszcze wczoraj twierdził, że to była przyczyna, dla której Rechbauer zerwał układy.

Z listu z Wiednia dowiadujemy się, że podana przez *Morgenpost* wiadomość, iż hr. Taaffe telegrafem ofiarował hrabiemu Gołuchowskiemu posadę namiestnika w Galicji, była zmyśloną, w tym samym celu jak wiadomość innego centralistycznego *dziennika wiedeńskiego* o ofiarowaniu posady namiestnika Czech hrabiemu Clam-Martinicowi. Ministerstwo nowe dotąd w żadne relacje nie wchodziło z hrabią Gołuchowskim.

Telegramy „Gaz. Narodowej“

Wiedeń dnia 19. kwietnia. *Grazer Tagespost* ogłosiła warunki, które kładł dr. Rechbauer, gdy mu zaproponował hr. Potocki tekę ministerstwa spraw wewnętrznych. Żądał on nierozwiązywania Rady państwa i sejmów, przystawał na odrębność Galicji w duchu wniosku swego, ale był przeciwnym wszelkim ustępstwom dla Czech. Hr. Potocki zaś żądał więcej jeszcze dla Galicji, na co Rechbauer w końcu zgadzał się. Dalej hr. Potocki żądał, ażeby Czechom nie dawać wprawdzie tyle co Galicji, nie dawać odrębnego stanowiska, lecz dać im coś przecie (mianowicie inną ordynację sejmową).

Tagblatt dzisiejszy krytykuje warunki Rechbauera, z powodu ich niejasności i z powodu oporu przeciw rozwiązaniu Rady państwa. *Morgenpost* pochwala znowu warunki Rechbauerowskie.

Wiedeń d. 1. kwietnia. (Wieczór.) Według nadchodzących telegramów wszędzie agitacje wyborcze w nadziei bliskiego rozwiązania sejmów. Dzisiaj dr. Berger (były minister), tknięty został paraliżem. Wczoraj w Inspruku przyjmowano dr. Giskrę fagelcukiem.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 19. kwietnia 1870.

godz. 10 min. 30 przedpołudniem.

Wiedeń. Akcje banku franko-austr. 11[illegible]. Akcje kredytowe 261.30. Akcje banku anglo-austrjackiego 326.50. Tramvay 197.—. Kolej południowa [illegible].—. Bank narodowy 213.50. Losy 1860 roku —.—. Napoleondor 9.87. Usposobienie żywsze.

Paryż. Renta 3% 74.62. Lombardy 4[illegible].—. Amerykańskie obligi —.—.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje 1188 10—?

wszystkie efekta i monety pod warunkami najprzystępniejszemi.

C. k. wyłącznie **prawdziwy** smaczny olej z



uprzywilejowany **bezwonny** tranu wątrob.

(Leberthran-Oehl,)

Ten jedyny c. k. wyłącznym przywilejem, więcej niż od trzynastu lat istniejącym zastrzeżony Olej z tranu wątrobiego, którego naturalny skład i lekarska siła lecznicza, szczególniej w zajęciach piersi i płuc, niemniej przeciw szkrofułom, gruczołom i wyrzutom skórnym, przez ciągłe próby, tak w ogólnym szpitalu, jako też w innych publicznych i prywatnych zakładach leczniczych w Wiedniu, niemniej przez dokładny rozbiór dokonany przez profesorów, chemików patologicznych i sądowo-krajowych, bezsprzecznie dowiedzioną została, a który na przytoczone choroby od dawna już jako najwyborniejszy środek uznany został, odznacza się pomiędzy wszystkiemi w handlu znachodzącemi się tranami wątrobowemi, nietylko przez swą czystość i swój przyjemny smak, ale szczególnie, że wolnym jest od wszelkich smrodliwych, wstręt wzbudzających składników, a tem samem łatwym jest do zażywania przez delikatnych pacjentów i dzieci.

Świadectwa o dobroci i skuteczności tego prawdziwego Oleju tranowego z wątroby miętusowej wystawione przez profesorów i lekarzy, leżą w moim kantorze do przejrzenia, i są częściowo umieszczone w prospekcie dodawanym do każdej flaszki.

Jedna butelka (trójkątna z białego szkła, z oddanym napisem, białą cynową kabzlą opatrzona) kosztuje 1 zlr. w. a.

Wilhelm Maager,
w Wiedniu I. Bäckerstrasse Nr. 12.
(dawniej **Korbuly et. Com.**)

1041 25—28

W Galicji i Bukowinie następujące Składy c. k. uprzywilejowanego prawdziwego bezwonnego i smacznego Oleju z tranu wątroby miętusowej:

w KRAKOWIE: apt. **Fl. Sawiczewskiego** i Handel p. **J. N. Waltera** we Lwowie apteka p. Z. Ruckera w Tarnowie Jan Czemeryński, apt. „pod Aniołem" i Sara Wolff, w Buczaczu Stef. Kercel w Czerniowcach J. Weiss. i Wilh. Alth et Krzyżanwski, w Horodence Julian Neuburg apt., w Kołomyi M. Bolchower, Sam. Herrmann. Dawid Kramer i Maks. Nowicki aptekarz w Kossowie, w Krakowie. Fort. Gralewski apt., Kamil Mordko, w Monasterzyskach, J. Lipschütz, w Nowym Sączu S. Lichtmann, w Oświęcimie L. Grzesicki, w Stanisławowie Kalman Jonas kupiec, w Suczawie Bracia Józefowicze, w Zaleszczykach Józef Kodrębski.

Obejdzie się bez froterów.

Moja jedynie prawdziwa, w całej Europie niesłychanie upowszechniona angielska pasta kauczukowa, do najwytworniejszego, najłatwiejszego i najtańszego zapuszczania własną ręką wszelkiego rodzaju posadzek, nie potrzebuje zapewne żadnego więcej zachwalania, gdyż za nią przemawia skutek. Każde dziecię może tę robotę załatwić. Pudełko (wystarcza na pokój) wraz z przepisem użycia kosztuje 1 zlr. 30 cnt.

Woda aromatyczna, zawierająca w sobie najdelikatniejszą woń, tak zwana włoska woda do natychmiastowego wywabiania plam, z wszelkich materyj, bez uszkodzenia kolorowi, dla swej przyjemnej zaś woni używana jako perfuma. Orygialny flakonik po 80 cnt.

Paryska politura na meble, do odpoliturowania wszelkich mebli, tak starych jako i nowszych, a mianowicie gdy występuje olej, najnowszy wynalazek. Flakonik wraz z przepisem użycia po 85 cnt. Robota prosta rezultat zadziwiający.

Moskiewska pasta na skóry, do zakonserwowania obuwia i przeciw przemakaniu. Puszka cynkowa wystarczy na rok i kosztuje 1 zlr. 20 cnt. Opakowanie najtaniej. Przesyłka za gotówkę lub za zaliczką.

Główny skład: Wien. Stadt, Wollzeile **Kerner et Kornguth,** Materialwaaren-Handlung in nr. 22.
Pest: **Kertess et Kisert**, Dorothengasse nr. 2. 1653 3—12

14 lat powodzenia we Francji; 27 medali.



Mastyks czyli Kit p. Lhomme-Lefort.

Jedyny, jaki przyjęty został na wystawie powszechnej w roku 1867; uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji. **Do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.** (Do zastósowania go dostateczny jest nóż lub łopatka.) Fabryka w Paryżu nr. 152 rue de Paris, Belleville Paris; we Lwowie dostać można jedynie w aptece p. **Piotra Mikolascha**, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 1333 10—10

Dla rolników.
1581 5—6

Arnold Werner we Lwowie,
objąwszy z domu rolniczego **Ludwika Kunkla w Poznaniu** główną ajenturę dla Galicji i Bukowiny, poleca wszelkie gatunki **nasion polnych i leśnych**, mianowicie: **koniczynę** czerwoną, białą, żółtą, wiśniową, piaskową, szwedzką i bokharyjską **Lucernę** francuzką i piaskową; **Rajgras** francuzki, angielski i włoski; **Trawę** kupkową, miodową i wonną; **kostrzewę** oweza, łąkową, twardą i czerwoną, **mięszanki traw** wedle gruntów, **kukurudzę** amerykanską, **ćwikłę, marchew, brukiew,** i **rzepę** w rozmaitych gatunkach itd. **Cennik** na żądanie franco przesyłam, a prosząc o wczesne zamówienia ręczę za skorą i rzetelną usługę.

C E N N I K

APTEKI HOMEOPATYCZNEJ

urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej,

PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie.

	zlr.	ct
Dra Lutzego w Köthen:		
Apteczka o 43 środkach w pigułkach 30. roztarcia	8	—
„ „ 60 „ „	12	—
„ „ 80 „ „ „ „ „	15	—
„ „ 144 „ „ „ „ „	24	—
„ „ 60 „ „ „ „ „ rezerwowa	25	—
„ „ 24 „ „ „ „ „ „	12	—
„ na angine z broszurką	2	—
„ od bolu zębów	2	50
„ „ cholery	2	—
Dra. F. A. Günthera w Langensalza:		
Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	23	—
„ „ 80 „ „ „ „ „	18	50
„ „ 60 „ „ „ „ „	11	50
„ „ 48 „ „ „ „ „	8	50
„ „ 120 „ pigułkach 15go roztarcia	10	50
„ „ 80 „ „ „ „	9	—
„ „ 60 „ „ „ „	6	—
„ „ 44 „ „ „ kieszonkowa	6	50
Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku:		
Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	30	—
„ „ 80 „ „ „ „ „	22	—
„ „ 60 „ „ „ „ „	18	—
„ „ 40 „ „ „ „ „	12	—
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie:		
Apteczka o 24 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	5	—
„ „ 40 „ „ „ „ „	7	50
„ „ 60 „ „ „ „ „	10	50
„ „ 80 „ „ „ „ „	14	—
„ „ 120 „ „ „ „ „	20	—
„ „ 160 „ „ „ „ „	25	—
„ „ 180 „ „ „ „ „	28	—
„ „ 240 „ „ „ „ „	35	—
„ „ 24 „ w pig. 30go roztarcia, w pularesie	6	—
„ „ 40 „ „ „ „	10	—
„ „ 60 „ „ „ „	13	—
„ „ 80 „ „ „ „	16	—
Każdy środek pojedyńczo	—	18
Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tejsamej, o połowę drożej od cen powyższych		
Proszek przeciw cholerze dr. Lutzego	—	50
Dr. Günthera środ. dla bydła przeciw zarazie pysk. i racicznej flaszka	1	—
Kawa homeopatyczna dr. Lutzego paczka	—	15
„ „ z żołędzi ¼ funtowa	—	10
Czekolada homeopatyczna funt	1	50
Cukier mleczny „	2	—
Maczek homeopatyczny „	2	—
Opłatki homeopatyczne „	—	—
Spirytus homeopatyczny „	2	—

Dzieła homeopatyczne:

1. **Nauka homeopatji** dr. Lutzego w języku niemieckim 4 zlr.
2. Tożsamo dzieło spolszczone przez dr. Kaczkowskiego 5 „
3. **Lekarz domowy** Podwysockiego 5 „

Weterynarja Dłużniewskiego, nowe poprawne wydanie 2 „ 1061 1—?

Do naszych szanownych P. T. czytelników.

Ze znanej uczciwości powszechnie sz. publiczności w najlepszej pamięci zostający

Magazyn konfekcyj męzkich
B. Friedjung

w Wiedniu, Margarethenstrasse Nr. 48 1499 10—12

pozwalam sobie szanow. publiczności przy nadchodzącej porze wiosennej polecić ubiory, wykonywane podług modelów, dla mężczyzn i chłopców niemniej wszystkie do tej kategorji należące rzeczy najsumienniej, a to:

!!! Ubranie męzkie !!!

Ładne ubranie wiosenne po 15 zlr.

	od	zł.	c.	do	zł.	c.
Zarzutka	od	8 zł.	50 c.	do	20 zł.	— c.
Wiosenne ubrania	„	15 „	—	„ „	30 „	— „
Letnie „	„	10 „	—	„ „	25 „	— „
Pikowe „ dobre	„	8 „	—	„ „	15 „	— „
Myśliwskie „	„	6 „	—	„ „	15 „	— „
Domowe „	„	4 „	—	„ „	8 „	— „
Przednie wiosenne i letnie ubrania	„	8 „	—	„ „	20 „	— „
Przednie surduty czarne	„	10 „	—	„ „	25 „	— „
Spodnie letnie	„	2 „	—	„ „	3 „	50 „
Spodnie półwełniane	„	3 „	50	„ „	4 „	— „
Spodnie wełniane	„	5 „	—	„ „	10 „	— „
Spodnie czarne	„	6 „	—	„ „	10 „	— „
Kamizelki letnie	„	1 „	50	„ „	2 „	50 „
„ wełniane	„	3 „	50	„ „	6 „	— „
„ kolorowe lub białe pikowe	„	3 „	50	„ „	5 „	— „

!!! Ubranie dla chłopców !!!

Paletoty od 1 zlr. 50 c. dla 15 letnich, ładnej formy po możliwych cenach.

O dokładne podanie miary upraszam: do surdutów wymaga się podania objętości ciała, pleców i rękawów, do spodni szerokość i obszerność kroku, dla chłopców wystarczy podanie wieku.

!!! Bielizna męzka !!!

Roboty domowej.

	od		do	
Płócienne koszule do roboty	od 1.50	—	do	2.— zł.
Irlandzkie koszule płócienne	„ 2.—	2.25	„	2.50 „
Prawdziwe rumburgskie płócien.	„ 2.50	2.75	„	8.50 „
Przednie koszule ręcznej roboty	„ 4.—	5.—	„	
Kolorowe koszule Cosmus	„ 1.50	2.—	„	2.25 „
Białe koszule szyrtyngowe	„ 1.50	1.80	„	2.— „
Prawdziwe koszule angielskie	„ 2.25	2.50	„	3.— „
Najprzedniejsze balowe koszule, z wstawkami haftem francuzkim	„ 6.—	8.—	„	10.— „
Płócienne kalesony	„ 1.30	0.—	„	1.50 „
Prawdziwe rumburgskie	„ 1.80	2.—	„	2.25 „

Kroju węgierskiego i niemieckiego.

Najprzedniejsze chusteczki do nosa płócienne i batystowe pół tuzina po 2 zlr. — 6 zlr.

Do koszul uprasza się o podanie objętości szyi.

!!! Konfekcje !!!

Kołnierzyki męzkie, krawatki, szarfy, szkarpetki wełniane, Fils de cos, białe i kolorowe.

Rzeczy, któreby się nie podobały przyjmują się napowrót.

Zamówienia na kwotę 25 zlr. otrzymają w prezencie piękną koszulę.

Zamówienia za zaliczką pocztową. Opakowanie bezpłatne.
Wzory wysyłamy na żądanie franco i bezpłatnie.

Upadłość.

Konkursowa wielka wyprzedaż upadłości Beka rozpoczęła się już dnia 1. lutego w lokalach byłego instytutu akcyjnego.

Operngasse Nr. 2.

Wszelkie zasoby towarów będą pojedyńczo albo hurtem o czwartą część niżej szacunkowej wartości wyprzedane.

Wyciąg protokolarny z konkursowej masy wszelkich na sprzedaż przeznaczonych towarów:

Prawdziwe batystowe francuzkie chusteczki z rozmaitemi kolorowemi bordurami, eleganckie tak dla mężczyzn, jak i dla dam, tuzin po 4 zlr. 80 cnt. na żądanie sprzedaje się i po pół tuzina.

Prawdziwe francuzkie białe lniane chustki do nosa od codziennych do najlepszych gatunków, tuzin po 2 zlr. 50, także można i pół tuzina.

Prawdziwe brukselskie białe chustki batystowe dla mężczyzn i dam, najprzedniejszy gatunek tuzin po 4.50, 5, 6, do 7 zlr.

Francuzkie chustki batystowe z bordurami we wszystkich kolorach tuzin po 4.50, do 5.50 zlr.

Japońskie białe batystowe chustki z pięknemi atłasowemi bordurami każdy tuzin w osobnej szkatule po 12 sztuk po 5 zlr.

Szyrtyng, perkale, płótna z białej przędzy w resztkach po 20 i 25 cnt. łokieć. Nakrycia stołowe, lniane garnitury drelichowe i damastowe. Garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób, serwety i obrósy w jednakowych deseniach, po pół ceny.

Białe damastowe serwety deserowe, tuzin po 2 zlr., obrusy do nakrycia do kawy, czerwone lub niebieskie po 1 zlr. 50 cnt.

Białe lniane obrusy na 6 osób pó 1 zlr. 50 cnt.
Białe lniane serwety stołowe tuzin po zlr. 3.60.
Białe lniane ręczniki tuzin po 4 zlr.
Białe lniane ręczniki kuchenne, 30 łokci cała sztuka 5 zlr.

Ciężkie reńskie weby ręcznej przędzy na 12 koszul damskich, 5 ćwierci łokcia szerokości po 17 zlr. najlepsze po 20 zlr.

5 ćwierci łokcia szerokie lniane weby, 46 łokci wiedeńskich po 17 zlr.

Przednie belgijskie weby płócienne i batystowe, 5 ćwierci łokcia szerok. 50 łokci wiedeńskich po zlr. 30, 35 do 40.

5 ćwierci łokcia szerok. konopne weby, 48 łokci wiedeńskich na koszule męzkie i damskie, niemniej na pościel w dobrym gatunku po zlr. 20, 24 do 27.

Ciężkie płótna domowe z ryzgajskiego lnu w dobrym gatunku 50 łokci po zlr. 8.50, 9.50 do 11.

Lniane koszule męzkie, z najlepszych do zwyczajnych gatunków rozmaitej wielkości elegancko zrobione po zlr. 1.70, 2.50, 3.30 do 5 zlr.

Białe i kolorowe koszule z szyrtyngu, najnowszych fasonów, pierwsze z delikatnemi zakładkami na półkoszulkach, ostatnie w rozmaitych deseniach, po zlr. 1.50, 2.50, 2.80 do 3.

Lniane damskie koszule różnych fasonów, po zlr. 1.70, 2.80, 3, 3.50 do 4.50.

Majtki damskie z perkalu, szyrtyngu, płótna lub z dobrego barchanu, kroju francuzkiego po zlr. 1.50, 2.50 do 2.80.

Damskie nocne gorsety najlepszej formy i fasonu i wykwintnej roboty po zlr. 1.50, 2.50, 2.80, 3 3.50 cnt.

Lniane damskie nocne koszule z długiemi rękawami kołnierzem i mankietami pojedyńczej i stebnowanej roboty po zlr. 3, 3.50 do 5.

Eleganckie i zwykłej roboty spodnice za bezcen.

Francuzkie [illegible]koty, jako też flanelowe kaftaniki męzkie i damskie po zlr. 1.80, 2.50, 3.50 do 5 po takich cenach i spodnie.

Rozsyłamy za pobraniem pocztowem do wszystkich prowincyj monarchii austryjacko-węgierskiej. Za opakowanie nic się nie liczy.

Kupujący za 50 zlr. otrzymują obrós lub sześć serwet rabatu. Kupcy lub odprzedający przy większych partjach skonto.

Pomimo tak tanich cen ręczy się za istotne i prawdziwe towary.

Der Beck'sche Concursmasse-Verkauf.

Wiedeń, Operngasse Nr. 2, vis a vis Opery.

Wyciąg protokolarny mebli, obrazów, lustr towarów mędnych itd., nastąpi temi dniami. 1561 10—12

Wyprzedaż

towarów wełnianych na suknie i mebli, jakoteż jedwabnych, jakonetów i konfekcji po cenach

nadzwyczaj nizkich

trwać będzie jeszcze przez miesiąc kwiecień w handlu

Tadeusza Uziębły

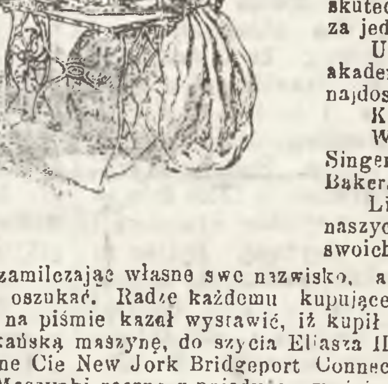
we Lwowie w rynku.

1795 2—3

Oryginalne maszyny do szycia Howe

Fabryka w Bridgeport Conn. w Ameryce

założona przez Eliasza Howe Ir w Nowym Jorku, wynalazcy maszyn do szycia.



Nasze maszyny uzyskały głośną sławę i powszechną wziętość tak w kołach rodzinnych jakoteż u przemysłowców, jaką żadne inne maszyny poszczycić się nie mogą. Uproszczenie, łatwość w kierowaniu, statec na konstrukcja, trwałość i niedościgniętе wykonanie, bowiem z trzema tylko aparatami uskutecznia 40 szwów w mułu lub w mocnej skórze za jednem nawleczeniem nitki, oto są główne zalety.

Używane i polecone przez francuzką i angielską akademią mód pierwszym damskim żurnalom jako najdoskonalsze i najtańsze teraźniejszego czasu.

Krzyż legii honorowej pomiędzy 82 wystawcami.

Wyszczególnienie tak wysokie nie otrzymał ani Singer, ani Wehler et Wilsen, nawet Gruver et Baker.

Ostrzeżenie.

Liczni fabrykanci nadużywają sławy i nazwiska naszych maszyn do szycia, a nawet zamieszczają na swoich wyrobach medale i portret wynalazcy Eljasza Hove, zamilczając własne swe nazwisko, a to wszystko by publiczność oszukać. Radzę każdemu kupującemu, ażeby sobie gwarancje na piśmie kazał wystawić, iż kupił oryginalną i prawdziwą amerykańską maszynę, do szycia Eliasza Hove z fabryki The Hove Maschine Cie New Jork Bridgeport Connecticut Amerika.



Maszynki ręczne z pojedyńczym ściegiem 30 zlr.
„ „ z podwójnym „ 50 „

Skład główny dla Galicji w handlu M. Bałłabana

przy placu Marjackim l. 312 we Lwowie. 1195 11—20

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę),
kuruje **listownie** lekarz **specjalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr. O. Killisch*** w Berlinie, Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczonych. 1623 26-208

Wiedeńskie

Towarzystwo Izby Wymiany

z kapitałem akcyjnym 3 miliony zlr.

kupuje i sprzedaje effekta państwowe i przemysłowe, losy, monety złote i srebrne, promesy na wszystkie ciągnienia, załatwia sprawy wekslowe i listów kredytowych (przekazy) wystawione na wszystkie znaczniejsze miejsca Europy i Ameryki, tak na rachunek tutejszych giełd, jakoteż na zagraniczne najrzetelniej. —

Wiener Wechselstuben-Gesellschaft,
Wiedeń, Graben Nr. 8.

1379 16—24

Keller & Alt
in Wien, Wieden, Hauptstrasse 11.

Cenniki franko i bezpłatnie. Suknie które się nie podobają, będą na powrót przyjęte.

Ktoby sobie życzył kupić najelegantsze i najtańsze

męzkie ubrania wiosenne i letnie,

zechce się łaskawie udać do naszego nowego składu sukień w Wiedniu, Wiedner Hauptstrasse Nr. 11. *vis a vis* dem Freihause.

Keller & Alt,
posiadacze wielu odszczególnień (dawniej Graben Nr. 3.)

1830 2—?

Cheviot Ubrania, z poręczeniem trwałości,
18 zlr.
Próbki przysyłane na żądanie.

Ka-ka-du-Suknie wierzchnie najnowsze
12 zlr.
Tylko u nas dostać można.

Keller & Alt
in Wien, Wieden, Hauptstrasse 11.

Boskie błogosławieństwo u Kohna w Wiedniu!!

Kantor izby wymiany
giełdowy i loteryjny.

Izba wymiany.

Kupuje i przedaje wszelkie gatunki efektów państwowych przemysłowych, monety złote, i srebrne, zlecenia do lokowania kapitałów, zamiany kuponów i udziela wiadomości potrzebnych.

Kantor loteryjny.

Losy i promesy na wszystkie ciągnienia, 20 częściowe kwity udziałowe na losy państwowe z r. 1864 po 8 zlr. na losy kredytowe po 10 zlr. Przez zakupno takiego losu udziałowego gra właściciel zaraz na 20. część kwoty, wyrażonej na tym losie i złożonym u nas, przezco staje się takowy los własnością w 20 części. Te losy udziałowe kupujemy na powrót po dziennym kursie.

Interesa giełdowe,

załatwiamy za złożeniem wkładki około 500 zlr. na każde zamknięcie giełdy tj około 5.000 zlr. rzetelnie i wprost bez pośrednictwa senzala giełdowego. Prolongacje najtaniej. Otrzymany zysk wypłacamy natychmiast bez wszelkiego potrącenia. Przeciąg spekulacji zależy od strony. Program bezpłatnie. Bliższe wiadomości na zapytania pisemne i ustne. 1387 14—20

Józef Kohn & Comp.
Wechsler, Wien, Stadt, Schottengasse Nr. 6.

Jedyny na Galicję

SKŁAD

prawdziwych amerykańskich zegarków kotwicowych

z chińskiego srebra „Remontoirs"

(bez klucza do nakręcania) w cenie po 15½ zł.

u W. Penthera,

zegarmistrza przy ulicy Halickiej l. 281.

Zegarki te mają wychwyt kotwicowy, są jak najpewniej uregulowane (pod gwarancją na rok cały) **i są znaczone marką fabryczną „Roskopf ef-Brévetè"**, przezco łatwo je poznać można od imitowanych, jakie bywają często za prawdziwe anonsowane i sprzedawane, które jednak różnią się od prawdziwych w głównej rzeczy, bo wychwyt tychże jest nie kotwicowy lecz walcowy, nadto całem wykończeniem i zastosowaniem powyższego systemu. —

Powyższy magazyn zaopatrzony jest niemniej w obfity wybór zegarków od najniższych do najwyższych cen, utrzymuje jedyny we Lwowie **skład prawdziwych francuskich łańcuszków do zegarków ze złota nr. 3.** w fasonach przepysznych. — Dobrze urządzona pracownia nareszcie wykonuje wszelkie możliwe poprawki przy zegarkach, również pozłacania srebrnych zegarków i łańcuszków w sposób daleko trwalszy od złocenia w ogniu i nie do poznania od złota prawdziwego. 1463 9—15

Najtańsze firanki gipiurowe

począwszy od 4 zlr. 50 ct. jedna para do okna
są do nabycia w nowo otworzonym handlu
Obić pokojowych i storów do okien

Nep. Schultza

przy ulicy Halickiej pod l. 295 we Lwowie.

1806 3—3

Księgarnia **KAROLA WILDA** we Lwowie
poleca swoją

Leih-Bibliothek. Musik-Leih-Institut. Cabinet de lecture. Circulating library.

CZYTELNIĘ

dzieł polskich, francuzkich, niemieckich i angielskich
18.000 tomów,
tudzież

WYPOŻYCZALNIA
NUT MUZYCZNYCH

30.000 sztuk. 1090 2—?

Bardzo korzystnem jest

Abonament na nuty z premią bezpłatną

w nutach lub rycinach

według własnego wyboru abonentów, z obfitych zasobów księgarni, aż do wysokości **10 zlr. w. a.**

Warunki rozsełają się bezpłatnie franko.

PIGUŁKI BLANCARDA

Zelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi, potwierdzone przez Paryzką Akademię w 1850 r.

Zamieszczone w 1866 r. w formula-rzu legalnym francuzkim, w Kodeksie etc

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie szczególnie przeciw *słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu*, jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o *oddziałanie na krew, w błednicy, niedostatku lub braku regularności*, dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi bądź dla wywołania uregulowania perjodycznego jej odpływu.

Uwaga. Jodan żelaza nieczysty, albotaki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności *prawdziwych Pigułek Blancarda* wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze *srebra reakcyjnego (argent reactif* z własnoręcznym podpisem wynalazcy na etykiecie zielonej, jak obok:

Dostać można: we Lwowie w aptece p.P. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. 1026 13—16

Blancard
aptekarz rue Bonaparte.

Nadleśniczy

uzdolniony, z dobremi świadectwami, potrzebny jest do dóbr państwa Busk.

Zgłaszać się listownie z dołączeniem świadectw w odpisie do Administracji dóbr w Busku. poczta Busk. 1842 1–3

Budowniczy młynów

olejarń, tartaków etc.

wszelkich systemów i wszelkimi siłami pędzonych. 1811 1–3

Bracia Mathias-Herman

polecają się do wykonywania wszelkich fabryk w kraju i zagranicą, i zwracają uwagę pp. interesowanych na dawniejsze artykuły i uwiadomienia gazeciarskie

brata Antoniego

jakoteż na niepospolite rezultaty ich wieloletnich doświadczeń i pracy.

Adres: Antoni Mathias-Herman inżynier cywilny, Podszumlańce, Bursztyn-Lipiec.

Ważne dla Dam!

EMILIA KOTULA

Mariahilfenstrasse Nr. 45 we Wiedniu

poleca się do szycia wszelkich sukni dla Dam i dla dzieci **według najnowszych mód paryskich** po cenach umiarkowanych. Również uskutecznia wszelkie dotyczące przerabiania i reparatury. 1843 1–3

Zamieszkując we Wiedniu od lat kilku, posiadam dostateczną znajomość miejscowości, ażeby się podjąć załatwiania sprawunków domowych, polecam się więc i pod tym względem łaskawym Damom w Galicji, zaręczając spieszną i tanią obsługę.

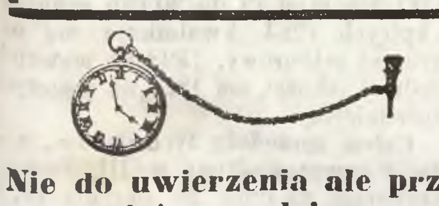
Zakład kąpielowy Römerbad

(Styryjski Gastein)

położony przy kolei południowej (od 1. czerwca za pomocą pociągów pospiesznych od Wiednia 8½ godz., z Triestu 6 godz.) obfity w cieplice alpejskie do 30 R. skutkujące przeciw **goścowi, reumatyzmowi, cierpieniom nerwów, tknięciom paraliżowym osłabieniom, słabościom kobiecym, zwichnięciu regularności, cierpieniom w kościach i stawach** itd. itd. — w uroczej okolicy, do wygody służą rozległe cieniste spacery i przepyszne pomieszkania.

Obszerne programy z taryfą bezpłatnie u 1829 1–3

Direction Römerbad, in Untersteyermarkt.



Nie do uwierzenia ale przecież prawdziwe.

Oryginalne Rzetelne za bez cen. 471 6–50

Nikt na świecie nie jest w stanie niżej poszczególnione zegarki sprzedawać po tak nizkich cenach.

Prawdziwy angielski w ogniu pozłacany lub srebrny **chronometr**, z podwójną kopertą, ładną emalją kryształowemi szkiełkami, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i z medalionem kosztuje 20 zlr. w najładniejszym futerale.

Prawdziwe złote chronometr angielskie z pojedyńczą kopertą, i szkiełkami kryształowemi z łańcuszkiem i medalionem w szkatule 17 zlr.

Angielskie srebrne cylindrowe zegarki ze szkiełkami kryształowemi, wskazówką minut, z łańcuszkiem medalionem 10 zlr.

Te same cylindrowe zegarki, w ogniu pozłacane z mechanizmem niklowym 12 zlr.

Srebrne wychwyty kotwiczne, ze szkiełkami kryształowemi i sprężyną 15 zlr.

Srebrne wychwyty kotwiczne, remontoary bez kluczyków do nakręcania ze szkiełkami kryształowemi, w drewnianym futerale po zlr. 26, 8, 30.

Takie same złote po zlr. 65, 75, 95.

Zegarki damskie srebrne ze szkiełkami kryształowemi, w miniaturowym formacie, nalepiej w ogniu złocone, wraz z łańcuszkiem w futerale po zlr. 19 i 20 w najładniejszym futerale.

Takie same z podwójną kopertą i łańcuszkiem po zlr. 18.

Srebrne zegarki cylindrowe damskie w ogniu złocone po zlr. 20.

Złote (próby 3.) **zegarki damskie** ze sprężena szkiełkami kryształowemi po zlr. 22, 24, 25, 27,

Złote zegarki wysadzane dyamentami po zlr. 40, 50, 60.

Złote remontoasy po zlr. 60, 80 do 100.

Zegarki ze złota talmi, z podwójną kopertą, savonety ze wskazówką minut, szkiełkami kryształowemi, mechanizmem z nikla, wraz z prawdziwym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem w futerale, wszystko za zlr. 16. i 17.

Łańcuszki złote, długie i krótkie po zlr. 15, 20, 30, 50 do 100.

Łańcuszki srebrne po zlr. 2, 3, 4, 6, do 10.

Łańcuszki ze złota talmi długie i krótkie po zlr. 1.50, 2.50, 3 do 5.

Na wszystkie zegarki daje się 3letnią rękojmię.

Do czytelników.

Za nadesłaniem należytości w gotówce lub za pobraniem pocztowem, załatwiam każde zamówienie w 24 godzinach, zaś te któreby się nie podobały zamieniam bez trudności.

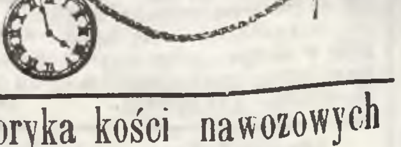
PHILIP FROMM

Uhren Fabrikant

Wien. Rothenthurmstrasse nr. 9 naprzeciw **Wollzeile.**

Do łaskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są pierwszej jakości uprzaszam przeto odróżniać od podobnych pośledniejszych. Wszyscy ci, którzy zegarki kupują lub kupić zamyślają raczą się pierwej do mnie udać pisemnie.



Fabryka kości nawozowych

w Klimkowie,

ostatatnia poczta Rymanów, sprzedaje cetnar wiedeński kości nawozowych 66 stopniowym kwasem siarczanym zaprawionych w miesen po 5 zlr. 1804 2–3

Nr. 608.

Obwieszczenie.

Przy galicyjskiej kasie oszczędności systemizowaną została posada trzeciego woźnego z płacą 300 zlr. rocznie i ubraniem, jakie drugi woźny otrzymuje.

Warunki od ubiegających się o tę posadę wymagane są: ażeby wykazali się umiejętnością czytania i pisania po polsku, złożyli opis dotychczasowego zajęcia dowodami i świadectwami poparty, świadectwo moralności i dowód nieprzekroczonego 40 r. życia. — Przez pierwszy rok służba woźnego będzie prowizoryczną.

Termin konkursu kończy się dnia 20. maja r. b. 1798 2–3

Z Dyrekcji galic. kasy oszczędności.

Lwów d. 1. kwietnia 1870.

Zakład hydroterapeutyczny

w Sassowie

otwarty jest zimą i latem, i będzie w tym roku zaopatrzony większymi wygodami. Łazienki będą przekształcone, um bl wanie pokojów uzupełnione, wielka nowa sala restauracyjna wykończoną. W restauracji jest w tym roku kuchnia, która wszelkim wymaganiom zadość uczyni. Cena za pokój z koracą wynosi tygodniowo 10 zlr. 50 cnt. Całodzienny wikt k sztuje 66⅔ cnt. w. a.

1796 2–6 **Franciszek Medvey,** dyrektor Zakładu.

W dobrach Ispas wołoski

na Bukowinie jest propinacja składająca się z 15. karczem od d. 1. maja 1870 roku za umiarkowaną cenę z wolnej ręki do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w miejscu w Administracji tych dóbr, na osobiste lub listowne zgłoszenia. Ostatnia poczta Wyżnica na Bukowinie. 1772 3–3

Zbawienny środek

1734 przeciw 2–3

katarom, kaszlowi, chrypce, wszelkim słabościom piersiowym i osłabieniu trawienia żołądka,

MALTYNY

karmelki ekstraktem słodowym napełniane, jako też:

EKSTRAKT SŁODOWY

dr. Ad. Schuster w Ulmie.

Nabyć można w głównych składach pp. Zygmunta Ruckera apt. Adolfa Berlinera aptek. L. Ebenbergera pod węgierską koroną i w handlu pana Adolfa Mańkowskiego, jakoteż w handlach pp. K. Schubutha, Juliusza Reissa, K. Bałłabana, Markiewicza i Wojczyńskiego, F. Popowicza we Lwowie.

Generalna Ajencja dla Galicji i Bukowiny: A. Oleszkiewicz we Lwowie

Wizykatorje

zwane ALBESPEYRES,

Przyjęte w szpitalach paryzkich cywilnych i wojskowych z rozkazu **Rady zdrowia publicznego**, jak również w armiach tureckiej i amerykańskiej. Wizykatorje te, które noszą podpis Albespeyres na etykiecie zielonej, działają w 6 lub 8 godzin najdłużej. **Papier Albespeyres** od lat 50ciu zalecany przez najznakomitszych lekarzy, utrzymuje ropienie obfite i regularne. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres**. W Paryżu na przedmieściu St. Denis, Nr. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie dostanie **KAPSUŁEK RAQUIN z BALSAMEM KOPAHU**; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha; w Brodach w aptece p. Michała Kullaka. 1005 11–20

Wykształcony piwowar

Obznajomiony dokładnie z najnowszą metodą wyrabiania wszelkiego gatunku piwa, jakoto: Unterzeug, Lager, Bock etc. mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, który odbył praktykę przy najznakomitszych browarach Czech i Austrii, jak n. p. w Klein-Schwechat pod Wiedniem, — i który już od lat kilku wielkiemi browarami za granicą zarządzał, poszukuje umieszczenia jako kierownik przy większym browarze Galicji. Podjąłby się także urządzenia pieców i suszarni najnowszego systemu, z oszczędzeniem połowy materjału opałowego. — Offerty pod adresem K. F. p. o. Przeworsk. 1632 3–3

Józef Wiedeń,

budowniczy,

w domu przy ulicy Piekarskiej pod l. 455⅘, przyjmuje od godz. 8. do 10 rano, lub od 2. do 4. popołudniu. Trudni się wyrabianiem planów i kosztorysów, podaje rady i objaśnienia co do budowy, kieruje sam budowlami wszelkiego rodzaju po cenach najumiarkowańszych — dla mniej zamożnych zaś tylko za honorarium, jakie sami podadzą — dla podupadłych właścicieli, a szczególnie dla wdów i sierót, ofiaruje swoje usługi bezpłatnie. 1687 3–3

Na żądanie właścicieli objąć może budowle i restauracje według umowy ryczałtem po cenach przystępnych, niemniej na spłaty w rocznych ratach. Również oznajmia, iż ma z wolnej ręki do sprzedania kilka realności i grunta pod budowle, które spłacone mogą być w rocznych ratach.

Handel Nasion

Juliusza Adama we Lwowie

przy placu Marjackim pod l. 361.

poleca się Szanownym Obywatelom jako najlepsze źródło do nabycia świeżych wypróbowanych nasion, jakoto nasiona gospodarskie, leśne, jarzynne, kwiatowe itp. 1398 19–20

Cenniki udzielają się franko.

Zakład wyrobów machin ROLNICZO-GOSPODARCZYCH Kajetana Kwaszyńskiego

we Lwowie,

uwiadamia szanownych P. T. gospodarzy, że przy tymże Zakładzie otworzona lejarnia części maszyn z żelaza, mosiądzu i metalu jest w codziennym ruchu, pozyjmuje odlewy tak własnych modeli, jakoteż i każdego ostarczonego modelu i rysunków i uskutecznia takowe w najkrótszym czasie przy najsumienniejszych cenach. 1442 3–6

20.000 egzemplarzy rozkupiono już w kraju.

Właśnie wyszedł 3ci pomnożony nakład z 10ciu obrazkami:

Die geschwächte Mannskraft deren Ursachen und Heilung

przez *Dr. Bisenz,*

członka fakultetu medycznego w Wiedniu Cena 2 zlr., z przes. poczt. 2 zlr 30 kr.

Nabyć można

w składzie ordynacyjnym dla **słabości sekretnych** (szczególnie osłabienia.) Med. Dr. **BISENZ.** Wiedeń Stadt, Currentgasse Nr. 12. II. piątro.

Codzienna ordynacja od godziny 11–4. Udziela rady listownie i przesyła lekarstwa. Za zaliczką pocztową się nie wysyła. 1312 17–50

Pasta i Syrop

z owocu arabskiego, zwanego Nafé P. Delangrenier.

50 lekarzy Szpitalów Paryzkich Profesorów Fakultetu Medycznego poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia **katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.**

Dostać można we Lwowie w aptece p. P. Mikolaschal w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego w Brodach w aptece p. Kullak. 1028 10–10

Zęby i szczęki

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania wstawia bez bólu.

BÓL ZĘBÓW

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub massą do zębów podobną plombuje 1181 4–?

Dentysta J. WEISS, były asystent dr. Bardacha w Wiedniu.

Obecnie zamieszkały we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 18.

RUPTURY mogą być wyleczone przez ciągłe użycie doktora elektro-medycznego, wynalazku bandażu Marie, mające go przywilej na lat 15.

Dostać można w Paryżu przy ulicy de l'Arbre sec. 44; we Lwowie wyłącznie w aptece **Zyg. Ruckera.** 057 2–?

Bióro wywiadowcze

dla interesów handlowych i kredytowych

LESSER & LIMAN

w Berlinie, Breite Strasse nr. 5. **w Wiedniu** Stadt Wollzeile 6. **w Frankfurcie** Brönner-Strasse Nr. 24. zalecone i wspierane przez pierwsze domy, udziela najdokładniejszych i szczegółowych wiadomości o wszystkich firmach w Europie. Prospekty bezpłatnie.

Pierwsza korespondencja w prospekcie.

3–1 1472



1589 6–12

Skład fabryczny Maszyn do szycia

wszystkich systemów dla krawców, szewców rodzin, po znacznie zniżonych cenach z zupełną gwarancją, a maszyny ręczne od 25 zlr. do 50 zlr. i wyżej. Ilustrowane cenniki na żądanie bezpłatnie franko.

M. Bollmann w Wiedniu,

Rothenthurmstrasse Nr. 31 i Mariahilferstrasse Nr. 91.

Największy skład maszyn do szycia wszystkich gatunków.

Poszukuje się ajentów.

WIENER Stern-Nähmaschinen-Fabrik

NIEDERLAGE Maxmilianstrasse 9.

1449 11–12

Wiedeńska

Fabryka maszyn do szycia STERNA,

ma zaszczyt zawiadomić, że jest teraz w położeniu, wszystkie u niej poczynione zamówienia, znowu wykonać, i poleca ze swoich wyrobów jako szczególne:

1. Familijne maszyny do szycia, dla krawców damskich, i tapicerów po 110 zlr.
2. Maszyny Rococo osobliwie do szycia bielizny po 100 zlr.
3. Dla krawców nieoszacowane, bardzo trwałe maszyny Herkulesowe po 130 zlr.
4. Dla szewców osobliwie dla nauki bardzo zręczne maszyny tak zwane regimentowe po 130 zlr.

Pisemną gwarancję daje się na 5 lat. **Niederlage et Comptoir: Wiedeń, Maxymilianstrasse nr. 9.**

Zlecenia z prowincji za pobraniem zaliczkowem załatwiają się rychło.

Nadesłane.

Jako skuteczny środek przeciw wszelkim cierpieniom kataralnym, uzyskały **piersiowe cukierki Stollwerka** zupełne zaufanie u wszystkich cierpiących. Po cenie 30 ct. są takowe do nabycia w paczkach **we Lwowie** w aptece A. Berlinera i Zyg. Ruckera, **w Brzeżanach** w apt. Józ. Zminkowskiego, 1282 4–36

SŁABOSCI PIERSIOWE.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA

pp. GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, **kaszle i chrypki długoletnie koklusz zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniej pomyślnie sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu czyli suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera: w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i Redyka; w Brodach w aptece p. Kullak i u p. Franzos; w Rzeszowie w aptece p. Schaitera; w Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. Raabe i Röder. 1022 14–18

Stanowczy sposób leczenia chorób płciowych wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra Chable w Paryżu. rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG Skuteczność syropu **roślinnego bezmerkurjalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi,** tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera, wielkiej szczególniej przy jego użyciu kąpieli mineralnej również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny **syrop Cytrynianu żelaza Dr. Chable** do użycia wewnętrznego będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe **kubeby i kopajwy** z rzędu lekarstw wyparta. Bądź **w sprycowaniach bądź wewnętrznie użyty,** pokonywa z pewnością wszystkie mnożne dolegliwości, jakiemi są: **rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.** 1013 25–48

Z powyżej wymienionemi specyficznemi środkami, łączy się jeszcze **maść przeciwliszajowa preparacja do kąpieli mineralnych** (Bains minéraux), **maść przeciw hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.**

We Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolascha w Brodach w aptece p. Kullak, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

DRAGEES de GELIS et CONTE.

PREPARAT z MLEKANU ŻELAZA Potwierdzony przez **CESARSKĄ AKADEMJĘ** medyczną w Paryżu. Pozyskał uznanie akademji w skutek licznych i przekonywujących doświadczeń, dokonanych przez komisję złożoną z panów profesorów Bouillaud, Fougnier et-Bally.

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi, potwierdzoną została później jeszcze w skutek doświadczeń fizjologicznych zamieszczonych w rapporcie przedstawionym tejże akademji 13. lipca 1858 r. 1015 22–24

Dla tego to **DRAGEES de GELIS et CONTE** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose) *upławom, dla ułatwienia periodycznego odpływu regularności u młodych osób i dla wzmocnienia ciałotworu delikatnego obojej płci.*

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na której znajduje się podpis P. **LABELONYE,** utrzymującego skład główny, ulica d'Aboukir, Nr. 99 w Paryżu. We Lwowie w aptece p. **Mikolascha,** w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego,** w Brodach w aptece p. **Kullak.**

NEWRALGIE i wszelkie **cierpienia nerwowe** ustępują w jednej chwili po użyciu pigułek **anti-newralgijnych** dr. CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie. 19; we Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach u p. Michała Kullaka. 1541 6–12

HEMOROIDY

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie pomady p. ROYER mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

Papier elektro-magnetyczny

P. ROYER leczy **reumatyzmy, boleści krzyżów, sparaliżowanie,** jak również **katary, irytacje piersi naczyń oddechowych.** 1545 11–1?

Skład główny w Paryżu przy ulicy św. Marcina, 225 — we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha,** w Warszawie w składzie materjałów aptecznych p. Gallego, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach u p. Michała Kullaka.

Kąpiele Königsdorff-Jastrzemb

w Górnym Szląsku w Prusiech.

Sezon kąpielowy rozpoczyna się z d. 15. Maja r. b.

Zamówienia o pomieszkania proszę wystosowywać do **Zarządu zdrojowego.** Oprócz dr. Eugen Juliusberg będzie także pełnić usługę lekarską w kąpielach p. dr. Jacobi król. lekarz. 1726 II 4–13

FABRYKA

machin i towarów metalowych

Schenk i Tatzel,

w Messendorf przy **Freudenthal,** dostarcza w najnowszej, najodpowiedniejszej i po bardzo umiarkowanych cenach, zupełne urządzenia **do młynów** zbożowych, niskich i piętrowych; do młynów **gipsu, garbarni, olejarni,** do **fabryk krochmalu z ziemiaków i pszenicy, cukrowni, browarów i gorzelń, niemniej tartaków** (pił brzegowych cyrkularnych itp.) **pomp, wodociągów rezerwoarów, kotłów parowych, maszyn parowych,** tudzież **stałych i przenośnych turbin,** z najmniej 80% zyskiem, **kół wodnych** itp. 1489 9–10

Przesyłki wykonywamy dokładnie, spiesznie i za tanią cenę

Zwykłe młyny przerabiamy według naszego systemu podług najnowszego sposobu i to z bardzo małemi kosztami.

Jest także do sprzedania stała maszyna parowa o sile 7 koni już używana, ale w najlepszym stanie.

Cena w w. a.	Uwieńczony nagrodą w Paryżu 1867.	Cena w w. a.
1/1 fnt. 3 zlr. 60 ct.		1/1 fnt. 3 zlr. 60 ct.
1/2 fnt. 1 zlr. 80 ct.		1/2 fnt. 1 zlr. 80 ct.
1/4 fnt. 90 ct.		1/4 fnt. 90 ct.
1/8 fnt. 50 ct.		1/8 fnt. 50 ct.

Biały

SYROP PIERSIOWY

G. A. W. Mayera w Wrocławiu.

Zastrzega się przed fałszowaniem Syropu piersiowego.

Proszę zwrócić uwagę na moją pieczątkę i etykietę.

Niezrównany środek domowy przeciw zastarzałemu kaszlowi, długoletniej chrypce, zaflegmieniu, kokluszowi, katarowi i zapaleniu gardła i kanału oddechowego, ostrego i chronicznego kataru piersiowego i płucowego, kaszlania i plucia krwią i astmy.

Uwierzetelnione świadectwo lekarskie!

Na podstawie przezemnie zrobionego doświadczenia składa się G. A. W. Mayera syrop z samych części roślinnych, które nie wywierają na zdrowie nie tylko żadnych złych skutków, ale przeciwnie pomagają w słabościach piersiowych. Osobliwie przyjemny ma smak i zapach. W praktyce okazał się takowy jako środek przeciw cierpieniom kataralnym.

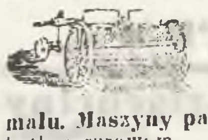
Wrocław. Powyższe stwierdzam **Dr. Schwand,** prak. lekarz.

Powyższe świadectwo wystawił dr. Schwand podług swego własnego zapatrywania się co do wyrobu G. A. W. Mayera, co się niniejszem urzędownie stwierdza.

Wrocław. (L. S.) **Dr. C. W. Klose.** król. fizyk i radca sanitarny.

Powyższy Syrop piersiowy, jedynie prawdziwy, po cenach powyższych, wyłącznie dostać można we **Lwowie** tylko u **Zygm. Ruckera,** w aptece pod „Srebrnym Orłem" u **Piotra Mikolascha,** w aptece pod Gwiazdą"; i u Adolfa **Berlinera,** apt. pod Opatrznością, w **Stanisławowie** u p. **Stechera** aptekarza. 1?5? 13–25

Każda flaszka zaopatrzoną jest w wypaloną firmę.



Młocarnie ręczne kieratowe, wodne i parowe. **Młocarnie na koniczynę** kieratowe, wodne i parowe. Śrótowniki, sieczkarnie, młynki, siekacze na buraki, aparaty do parzenia paszy.

Kosiarki i żniwiarki. 1035 39–46

Urządzanie **młynów sztucznych tartaków i fabryk krochmalu. Maszyny parowe** wszelkiego rodzaju, przenośne maszyny parowe ze stojącym kotłem rurowym.

Żelazne pokłady na nogach pod **sterty,** niepozwalające dostępu myszom i ułatwiające przewiew powietrza. **Sikawki ogrodowe i ogniowe** wszelkich wielkości zaleca fabryka maszyn rolniczych

JULIUSZA CAROWA na Smichowie 24. w **Pradze.**

Illustrowane cenniki bezpłatnie i franko.

Reprezentacja dla Galicji u **J. Borgenichta** w Tarnowie.

Najnowsze materje wełniane z krajowych i zagranicznych fabryk

na surduty i spodnie

sztuczki na kamizelki jedwabne, wełniane i pikowe, **pledy**, **szale** wełniane **szaliki** jedwabne najmodniejsze, materje wełniane na

płaszcze damskie, paletoty i marynarki

Waterproof, Velvetin, Velvous i t. d.

Wszelkie gatunki sukna i **sukna liberyjne**, kołdry i kapy wełniane na łóżka, dywaniki i chodniki na podłogę i różne inne wełniane towary, po co do **bardzo miernych cenach**

Magazyn sukna i wełnianych towarów modnych

Pietrosza i Schneidera

we Lwowie przy placu Katedralnym w domu p. Sasa pod l. 29 m.

Próbki rozsyłają się na żądanie, zamówienia uskuteczniają się z pośpiechem i najstaranniej.

1814 1–8

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY I 16,600 FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju.

W **PARYŻU,** *rue Drouot*, 45; — we **LWOWIE,** w aptece P. MIKOLASCH; w **KRAKOWIE,** w aptece P. TRAUCZYŃSKIEGO; — w **BRODACH,** w aptece P. KULLAK.

Do fabrycznego

Składu parasoli i parasolek

Julii Sędzimirowej.

pod firmą J. SCHALLER, w hotelu angielskim

nadszedł i nadchodzi dwa razy w tydzień świeży zapas gotowych towarów, jakoteż materyj na pokrycia, według najnowszej mody.

Ręczac za doskonałość towaru, ogromny wybór, przystępne ceny i przyjmując wszelkie naprawki mojego zawodu, polecam się i nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności. 1822 2–3

Zwraca się uwagę

mączarzy i piekarzy

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić, że mój według najnowszego systemu urządzony

Amerykański Młyn w Sołókach pod Lwowem

przy gościńcu Janowskim w pobliżu Domażyru położony, już jest w ruchu, polecam się przeto do zamówień zapewniając najrzetelniejsze i najtańsze wykonanie.

Wzory moich wyrobów mlewa są do przejrzenia **w kantorze p. Edwarda Gebhard,** we Lwowie przy ulicy Szerokiej l. 13¼.

Sołóki d. 12. kwietnia 1870. 1817 2–3

Jan Fernbach.

KAROLA POLZERA

c. k. wyłącznie uprzyw. Fabryka

kas i warsztat artystyczno-ślusarski

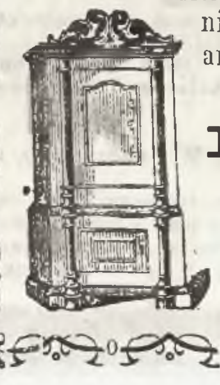
poleca swoje wyroby, przez c. k. instytut politechniczny w Wiedniu pismem z dnia 8. listopada 1869 do l. 1615 stwierdzone, że tak we zawodowo egzaminowano, jako doskonałe i zupełnie odpowiednie teraźniejszym czasom uznano, pięknie wykonane, a to: 1155 7–12

żelazne, ogniotrwałe i przeciw włamaniom bezpieczne

KASY NA PIENIĄDZE, KSIĄŻKI, DOKUMENTA,

kasetki, biurka, pulpity i t. d.,

niemniej wszystkie gatunki wyrobów artystyczno-ślusarskich po zadziwiająco nizkich cenach.



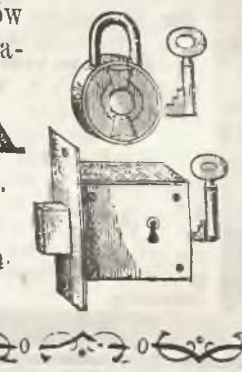
FABRYKA

Wien, V. Bezirk Wienstrasse 65.

Główny skład Kärntnerring 3.

Filie składów w kraju i zagranicą.

Cenniki bezpłatnie.



C. k. uprz. kolej gal. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 15. kwietnia r. b., aż do dalszego ogłoszenia wchodzi w życie przy zatrzymaniu dotychczas w tym celu istniejących warunków, **zniżona taryfa związkowa dla zboża, ziarn strączkowych i olejnych, kwiatu słodowego** (Malzkeime), **otrąb i mąki**, które w ilościach najmniej 100 cetnarów cłowych za jednym listem frachtowym w stacjach galicyjskich kolei obecnie do związku północno-niemiecko-galicyjskiego należących, do stacji pruskiej kolei wschodniej: **Gdańsk**, **Neufahrwasser**, **Königsberg** przez **Granicę**, **Aleksandrowo** do transportu oddane zostaną.

Równocześnie znosi się bezpłatny transport próżnych używanych worów, który w taryfie zniżonej **Gdańsk-Lwów** z dnia 1. listopada 1864. warunkowo był przyznanym.

Pojedyńcze egzemplarze dotyczącej taryfy nabyć można w stacjach związkowych.

Lwów w kwietniu 1870. r.

Dyrekcja ruchu.

1836 3—3

Nowo wynaleziony kruszec szlachetny

prawdziwe tylko tu | **ZŁOTO TALMI** | prawdziwe tylko tu

Gwarantuje się, iż klejnoty te nawet po dług letniem używaniu niedoznają zmiany, od szczero złotych nie dadzą się odróżnić, jakoteż iż sprz daje się po następujących bardzo tanich cenach, by każdemu nabycie tychże ułatwić.

Klejnoty dla pań:

- 1 wspaniała broszka 80 cnt., złr. 1, 1.20, 1.80, 2.50, 3. 3.50, 4.
- 1 para kolczyków 80 c., złr. 1. 1.50, 2. 2.50. 3, 3.50. 4. 4.50.
- 1 garnitur, brosza wraz z kolczykami w odpowiednim guście złr. 1. 1.50. 2. 2.50 3. 3.50, 4, 4.50, 5.50, 6, 6.50, 7. 7.50. 8. 8.50, 9
- 1 prześliczna kolja na szyję dla dam z krzyżykiem 80 c., lepsze 1 złr. przedniejsze złr. 1.50, najprzedniejsza złr. 2. 2.50.
- 1 ciężka branzoletka złr. 1.50. 2. 2.50, 3. 3.50. 4. 4.50. 5. 5.50. 6. 7.
- 1 wspaniały medaljonik damski cnt. 50, 80. złr. 1, 1.20. 1.50. 2. 2.50. 3.
- 1 elegancki pierścień z kamieniem lub bez kamienia cnt. 50, 80, złr. 1. 1.50. 2. 2.50
- 1 prześliczny naszyjnik z medaljonem złr. 2.80, 3, 3.50.

Klejnoty mężczyzn:

- 1 elegancki modny łańcuszek do zegarka złr. 1. 1.30. 1.60, 3, 2.50, 3. 3.50. 4. wraz z medaljonem złr. 2.50, 3, 3.50, 4. 4.50. 5. 5.50. 6.
- 1 długi łańcuch na szyję, nie odróżniający się wcale od szczero złotego złr. 1.80. 2.80. 3.50. 4, 4.50, 5. 5.50, 6, 7.
- 1 przednia szpinka do szalów lub krawatek cent. 50. 80, złr. 1. 1.50. 2.
- 1 najprzedniejszy medaljonik do męzkich łańcuszków do zegarka złr. 1.50, 2. 2.50. 3
- 1 przedni sygnet męzki z kamieniem lub bez tegoż cnt. 50. 80. złr. 1. 1.20. 1.50, 2. 2.50, 3.
- 1 bońcik dewizek zegarkowych 40 cnt.
- 1 para najdogodniejszych guzików do manszetów z emaliowanemi kamieniami lub bez tychże cnt. 50. 80. złr. 1. 1.50. 2. 2.50.
- 1 garnitur guzików gorsetowych i manszetowych w odpowiednim guście cnt. 50, 70. 85, złr. 1.50, 1.80. 2, 2.50, 3.

Klejnoty brylantowe wykonane podobnie prawdziwym tak, iż nawet znawca z trudnością odróżnić je zdoła. Klejnoty te z prawdziwego srebra chińskiego, lub z prawdziwego złota talmi wyrabiane, kamienie z prawdziwego kryształu górnego szlifowane proszkiem djamentowym, nie tracą nigdy swego żywego połysku. Przednie gatunki oprawne są w prawdziwe srebro.

- 1 broszka złr. 1.50, 2, bardzo przednia złr. 2.50. 3. 3.50. 4. 4.50.
- 1 para kolczyków złr. 1.50. 2. bardzo przednie złr. 2.50. 3. 3.50. 4. 4.50.
- 1 para guzików do gorsu złr. 1.10. 1.50, 2.
- 1 para guzików manszetowych złr. 1.80. 2.80.
- 1 sztuka szpilki krawatowej złr. 1, 1.50. 2.
- 1 sztuka pierścienia brylantowego. bardzo przedni. złr. 1. 1.50. 2, 2.50. 3.
- 1 sztuka branzolety, wysadzonej brylantami złr. 2, 2.50, 3.50. 4.50. 5.50.

Klejnoty Jonquile. orjentalne, wiecznie pachnące. misternie rzeźbione, czarne z bardzo przyjemnym zapachem, fasonu orientalnego. bardzo eleganckie.

- 1 broszka złr. 1. 1.20. 1.50. 1.80. 2.
- 1 para kolczyków cnt. 80. złr. 1. 1.50. 2
- 1 sztuka branzolety cnt. 20. 45. 85, złr. 1.
- 1 sztuka kolji raz około szyję cnt. 60. 80.
- 1 sztuka kolji, dwa razy około szyję złr. 1.20, 1.40
- 1 sztuka kolji, dwa razy około szyję z przedniemi monetami tureckiemi złr. 2.50. 3.

Kto artykuły prawdziwe mieć sobie życzy, niechaj się zgłosi listownie lub osobiście wyłącznie do

N. Glattau,

Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien

Kärntnerstrasse 51. Palais Todesco.

Zlecenia listowne pisane być mogą w każdym języku. Posyłki uskutecznia się za **pobraniem pocztowem** lub też po nadesłaniu gotówki. Illustrowane cenniki rozsyła się na żądanie bezpłatnie. 1648 2—12

Krocie tysięcy ludzi

zawdzięczają swoje piękne włosy **jedynemu, wyłącznie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu**

Środkowi na porost włosów.

Niema nic lepszego na utrzymanie i wzniecenie porostu włosów na głowie

jak to we wszystkich częściach świata znana i słynna, przez znakomitości medyczne rozbierana, **najchlubniejszemi skutkami uwieńczona. przez Jego c. k. apost. Mość Franciszka Józefa I. cesarza Austrji, króla Węgier i Czech itd. itd., wyłącznym c. k. przywilejem dla całego obszaru c. k. państw austr. wraz z krajami korony węgierskiej patentem** z dnia 18. listopada 1865, l. 15.810/1892 odszczególniona.

Pomada rezedowa do kędzierzawienia

która przy **regularnem** używaniu, pokrywa **wyłysiałe miejsca na głowie, najgęstszym włosem, siwe lub rude włosy** dostają **koloru ciemnego wzmacnia miejsca porostu w sposób zadziwiający, usuwa parple w przeciągu kilku dni. zapobiega wypadaniu włosów w najkrótszym czasie na zawsze, nadaje włosom naturalny połysk, takowy będzie**

strzępiony

i zachowuje go przed osiwieniem w najpóźniejsze lata.

Przez przyjemną woń i pyszną wyprawę, bywa ta pomada ozdobą na stole toaletowym.

Cena słoika wraz z przepisem użycia (w 6 językach) po 1 złr. 50 ct. Z przesyłką 1 złr. 60 ct.

Odprzedający otrzymają znaczny rabat.

Fabryka i centralny skład rozsyłkowy en gros et en detail u

Karola Polt

fabrykanta perfum i właściciela wielu c. k. przywilejów w Wiedniu

Hernals. Annagasse 15, we własnym domu.

dokąd upraszam wszystkie zlecenia wysyłać. Zlecenia z prowincji za przesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową załatwiam najspieszniej.

Główne składy we Lwowie jedynie u pp. **Zygmunta Ruckera** apt., **Adolfa Berlinera** apt. i **Franciszka Ehrlicha**, handel towarów galanteryjnych;

na prowincjach u pp.:

w Krakowie u Józefa Jahna. w Tarnowie u F. A. Wielogórskiego, w Brzeżanach u apt. **Józefa Zminkowskiego.**

Uwaga. Tak jak z każdym znaczniejszem wyrobem, tak samo dzieją się z niniejszem fałszerstwa, dla tego upraszam przy kupnie udawać się tylko do powyżej zamieszczonych firm, z wyraźnem żądaniem, prawdziwej prawdziwej pomady rezedowej **Karola Polta** z **Wiednia**, i uważać na markę ochronną. 1277 11—20

Adolf Gross, Kantor wekslarski i bankierski w Wiedniu, (Börsengebäude).

Filie w Gracu i Krakowie

Ni mal od roku zdecydowałem się na ogólne żądanie szanownych p. współtowarzyszy filję mego interesu wekslarskiego w głównem mieście Styrji utworzyć, której głównem zadaniem będzie, wszelkie zlecenia na wiedeńską giełdę przyjmować.

Co raz więcej wzmagający się wzrost tegoż przedsiębiorstwa, niemniej świetne uzyskane wyniki, jako też zaszczytne uznania ze strony wielu znakomitych mężów, usprawiedliwiło myśl tego przedsięwzięcia i przekonało mnie dowodnie, że otwarcie takiego instytutu w jednem z głównych miast prowincjonalnych pod kierownictwem sumiennych, i fachowych rzeczoznawców jest niezbędnem i właśnie na czasie. Dla tych to przyczyn, powziąłem na usilne nalegania moich współtowarzyszy zamiar także i

W GALICJI

na ten sposób jak w Gracu, otworzyć filię

W KRAKOWIE (rynek nr. 18.

Takowa przyjmuje zlecenia kupna i sprzedaży wszelkich państwowych, loteryjnych, przemysłowych i pieniężnych papierów, losów pierwszeństwa, jako też i wszelkie korespondencje na różnorodne operacje giełdowe telegrafem nadsełane, które bez zwłoki w obieg puszczone będą.

Na pokrycie pierwszego założenia wystarczy 10% wkładka w gotówce lub efektach, z dołączeniem kosztów prowizji tylko 2 złr. 50 cnt. od 5000 złr. nominal. i 6% kosztów oprocentowania na nadany efekt. Kierownictwo tej filii pozostaje w ręku dobrze ze stosunkami miejscowemi obznajmionego i zręcznego człowieka, którego będzie jedynem zadaniem, wszelkie zlecenia P. T. interesowanych sumiennie wykonać.

Adolf Gross, Bank- und Wechselgeschäft,

1516 9—20 Wieden Freiung. im Bank-Bazar.

Założony w roku 1839. **„JANUS"** **Majątek własny 2 mil. złr.**

ogólny i wzajemny **zakład ubezpieczeń kapitałów i rent.**

Zasady zakładu:

Janus polega na podstawie **wzajemności** mocą której roczne nadwyżki (dotychczas blisko 20% rocznych premiów) rozdzielają się **całkiem**, bez wszelkich potrąceń między członków — **na jawności za rządu**, gdyż każdemu członkowi zakładu dozwolonem jest wglądnienie i przejrzenie książek i rachunków, roczne zaś rachunki przedkładają się publicznie; w końcu **na bezpłatnym Zarządzie** przez swoich członków.

Fundusze zakładu:

główny fundusz: 1,415.937 złr. 39 cnt. (prem a rezerwowe),
fundusze ubezpieczeń: 234 330 złr. 52 ct. (rezerwa wygranej),
fundusz rezerwowy: 145.095 złr. 36 ct. do 22. stycznia 1870 liczył zakład członków **20.000.** Od roku 1839 wypłacono z zabezpieczonych kapitałów i rent **2.570.215 złr. 50 cnt.** Od r. 1839 rozdzielono i przyznano **między członków jako wygranę złr. 323.528 i 82 ct.**

Rodzaje ubezpieczeń:

I. Zapewnienia kapitałów **na wypadek śmierci** pod wszelkiemi możliwemi kombinacjami łączenia,
II. Zapewnienia kapitałów **na wszelkie wypadki życia** (posag, wyprawę, zasiłki wychowania, zabezpieczenia etc.)
III. Zapewnienia na natychmiast **poczynające się, lub na przechowane renty**,
IV. Zapewnienia na **pensje**,
V. Przeżycia przez wzmagające się renty albo przez powiększony kapitał.

Biuro Dyrekcji Zakładu wydaje statuta i plany na żądanie, udziela chętnie wszelkich informacji i przyjmuje ubezpieczenia. **Wiedeń, Sonnenfelsgasse nr. 7.** Jeneralna reprezentacja dla Galicji i Bukowiny: **We Lwowie w rynku pod nr. 156**, tudzież we wszelkich głównych i powiatowych filiach w Krakowie, w Bochni, w Sączu, Rzeszowie, Przemyślu, Samborze, Brodach, Tarnopolu, w Buczaczu, Stanisławowie, Kołomyi i w Czerniowcach. 1790 1—9



1813 4—12

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

Główny skład spedycyjny: **w aptece pod Bocianem w Wiedniu.**

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przezemnie wyrabianych proszków Seidlickich i każdy papierek jedną dozę zawierający, dla rozróżniania od podobnych innych wyrobów opatrzonym jest moją* ***marką ochrony.***

Cena jednego oryginalnego pudełka 1 złr. wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co twierdzą ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadsyłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadzo, dalej w kurczach, cierpieniach nerek, nerwowym bólu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach. hysterji hypochondrji. skłonności do wymiotów i t. p.

Skład tego proszku utrzymują:

we Lwowie apt. **P. Mikolasch. A. Berliner. Z. Rucker. Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski. J. Pipes.**

w **Białej** Keler apt. i J. Berger.	w **Kaliszu** F. Hildebrand,	w **Podgórzu** S. Schlesinger,	w **Suczawie** E. Botezat,
„ **Brzeżanach** B. Fadenhecht,	„ **Krakowie** dr. Sawiczewski ap.	„ **Przemyślu** Gaidetschka,	„ **Tarnopolu** A. Morawetz,
„ **Brodach** F. Gomuliński,	„ „ M. Jawornicki,	„ „ E. Machalski,	„ **Tarnowie** W. T. A. Wielogórski,
„ **Chodorowie** Z. J. Krynicki,	„ „ Józef Jahn,	„ **Rzeszowie** J. Schaiter i sp.,	„ **Wadowicach** F. Foltin,
„ **Czerniowcach** J. Różański,	„ „ Józef Tranczyński,	„ **Samborze** Kriegseisen,	„ **Zaleszczykach** J. Kodrębski.
„ „ Ig. Schnirch,	„ **Nowym Sączu** Kosterkiewiczowa wdowa.	„ **Stanisławowie** Stecher v. Sebenetz,	„ **Złoczowie** O. Fadenhecht,
„ **Husiatynie** A. Sadtlberger.	„ **Nowym Targu** C. Lauer,	„ **Stryju** K. Krzyżanowski,	„ **Żółkwi** Jul. Nahlik.
„ **Kaliszu** J. Pachalski,			

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej,

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii.

Prawdziwy **olej tranowy z wątroby miętusowej** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkorbutach i słabości* ***Rachitis.*** Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów, rybich nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszek i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie jak go natura wydała.**

Każda flaszka, dla różnicy od innych gatunków tranu wątrobianegoz opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem Cena całej butelki 1 złr. 80 cnt. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcją używania.

1065 3—?? **A. Moll**, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Filia c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego

dla handlu i przemysłu we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że wydaje

ASYGNATY KASOWE

4-procentowe za 2 dniowem } wypowiedzeniem,
$4\frac{1}{2}$-procentowe za 8 dniowem }

i że wszystkie jej $4\frac{1}{2}$ asygnaty kasowe z 8mio dniowym terminem wypowiedzenia w obiegu znajdujące się, od **1. września 1869** po $4\frac{1}{2}$ od sta oprocentowane są.

1458 3—?

Już dnia **15. maja r. b.** nastąpi ciągnienie

Stanisławowskich losów

zagwarantowanych przez królestwo Galicji, wielkie ks. Krakowskie i przez miasto Stanisławów, a które do roku mają 4 ciągnienia z wygranemi w kwocie 47.209 złr., i w których **każdy los musi być ciągnięty. Podpisany sprzedaje te losy po 29 złr.** z obowiązkiem takowe po 4 ciągnieniach t. j. od 13. do 15. maja 1871 wykupić po cenie kupna tj. po 29 złr. przeto grywa się

daremnie w 4 ciągnieniach na **47.200 złr.**

i tylko wygrać można, nietracąc nic, a po najbliższem ciągnieniu t. j. od 12. do 14. sierpnia 1870 tylko z różnicą 59 ct. sprzedać.

Bez obowiązku odkupu sprzedają się po 28 złr. 1832 2—?

Joh. C. Sothen,

k. k. priv. Grosshändler und Wechsler, Wien, Graben nr. 13.

L. 1804.

Obwieszczenie.

Dęby na sprzedaż.

Kr. miasto Lwów, imieniem fundacji śp. Stanisława Gosiewskiego, ma do sprzedaży w lasach Błotni, w starostwie przemyślańskiem, na trakcie brzeżańskim położonych, ośm mil ode Lwowa a cztery mile od stacji kolei żelaznej w Zadwórzu oddalonych — 5000 dębów od 18 do 30 cali grubych z których 1284 kwalifikuje się na materjał wyborowy, 1898 na materjał średniej jakości, zaś 1818 na materjał pośledniejszy.

Celem sprzedaży tych dębów, zostanie przeprowadzoną w III. depart. magistratu na dniu 24. sierpnia 1870 o godz. 11. przed południem publiczna licytacja w drodze pisemnych ofert, na którą chęć kupienia mających zaprasza się.

W biurze tego samego III. depart. znajdują się do przejrzenia warunki licytacyjne, przedmiot zaś sprzedaży wolno na miejscu w lesie oglądnąć.

Las na sprzedaż.

Kr. miasto Lwów, imieniem fundacji śp. Stan. Gosiewskiego, ma do sprzedania w lasach Poiatyna, w starostwie przemyślańskiem położonych 200 morgów lasu bukowego, 80 do 100-letniego.

Celem sprzedaży tego lasu przeprowadzoną zostanie w III. departam. magistratu na dniu 24. sierpnia 1870 o godzinie 11. przedpołudniem publiczna licytacja w drodze pisemnych ofert, na którą chęć kupienia mających zaprasza się. 1762 3—3

W biurze tego samego III. depart. znajdują się do przejrzenia warunki licytacyjne, przedmiot zaś sprzedaży wolno na miejscu oglądnąć.

Magistrat kr. st. miasta.

Lwów dnia 11. marca 1870.

Dla pp. właścicieli gorzelń.

Zajmując się od lat kilkunastu budowaniem lub restaurowaniem gorzelń na rozmiar wszelki, doszedłem do tej doskonałości, że zbudowane lub zrestaurowane przezemnie gorzelnie urządzone są jak najlepiej i jak najdogodniej, i odpowiadają pod każdym względem tak dobrze dzisiejszym wymaganiom jakoteż dzisiejszemu systemowi opodatkowania. Zbudowane, wyrestaurowane lub poprawione przezemnie gorzelnie jak n. p. w Samborskiem, w Glębcze, w Kornałowicach, w Sanockiem w Rybotyczach i Iglinozie, w Przemyskiem w Bolanowicach, Bylicach, Kormanicach, Medyce itd. — mogą poświadczyć prawdziwość mego wyżej przytoczonego twierdzenia.

Gdyby więc kto z P. T. właścicieli ziemskich życzył sobie mieć przezemnie wybudowaną, wyrestaurowaną, poprawioną lub w gotowym budynku urządzoną gorzelnię, natenczas raczy się zgłosić do Zarządu dóbr w Medyce poste restante Szechinie — który strony interesowane o moim pobycie zawiadomić nieomieszka. 1825 2—3

Prawdziwe belgijskie

smarowidło do wozów

uznano za najlepszy tłuszcz na osi. poleca w oryginalnych beczułkach po 100 funtów. najtaniej skład główny dla Galicji i Bukowiny

Augusta Schellenberga

1810 3—? we Lwowie.

Państwo Monasterzyska

potrzebuje dobrego

Gorzelnika

na teraźniejszą kampanię od 3. kwietnia do 30. lipca 1870 jakoteż,

OGRODNIKA

lub **Botanika**, którýby się potrafił zająć oranżerją, ananasarnią, ogrodem angielskim razem warzywnym i owocowym. 1714 3—3

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i odpowiedzialny Redaktor: Jan Dobrzański. Drukiem Kornela Pillera.